



U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • styczeń–luty 2010 • nr 1 (70)

ŚWIADKOWIE WIARY I MIŁOŚCI

Świętowanie
Bożego
Narodzenia

Trzej królowie

Spotkania
opłatkowe

Taizé w Poznaniu

Z kronik
ks. Stanisława





SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE

rekolekcje - dialog - spotkanie



DRODZY MAŁŻONKOWIE

- ♥ Czy Wasze małżeństwo jest dla Was ważne i czy chcecie, aby było bardziej udane i szczęśliwe?
- ♥ Czy doświadczacie kryzysów w Waszym wspólnym życiu i tracicie nadzieję, że może być lepiej?
- ♥ Czy chcecie po prostu ucieszyć się swoim małżeństwem?

Jeżeli choć jedna odpowiedź jest twierdząca, to serdecznie Was zapraszamy na

WEEKEND MAŁŻEŃSKI

który organizujemy w dniach: **29-31.01.2010 oraz 21-23.05.2010**

(od piątku godz. 17³⁰ do niedzieli godz. 15³⁰)

w **Domu Rekolekcyjnym Sióstr Urszulanek w Bardzie Śląskim**

Z wypowiedzi uczestników:

- *Od urodzenia dzieci nie mieliśmy czasu dla siebie. Tu po raz pierwszy od kilku lat poświęciliśmy czas sobie nawzajem. O wielu sprawach poruszanych tutaj wiedzieliśmy, ale nie umieliśmy ich wcielić w życie. Wyjeżdżamy z nadzieją, że uda się ruszyć z miejsca.*

- *Myślałam: „cóż może być dla nas nowego? A jednak może być...”*

- *Szkoły dają wiedzę, tutaj zrozumiałem, że prawdziwa mądrość pochodzi od Boga.*

Zainteresowani mogą zgłaszać swój udział lub zwrócić się po szczegółowe informacje do pary małżeńskiej odpowiedzialnej za rekolekcje:

Alicja i Wiesław Ściegienko

tel. 071/354-57-30 lub 071/ 373-70-10, kom. Ala: 509 322 012, e-mail: biuro@wisport.com.pl

“Spotkania Małżeńskie” są stowarzyszeniem afiliowanym przy Stolicy Apostolskiej, które od 1977 r. organizuje w całej Polsce około 70 weekendów rocznie. Weekend prowadzą trzy pary małżeńskie wraz z księdzem. Ich doświadczenie i refleksje stanowią inspirację do dialogu prowadzonego przez każdą parę małżeńską tylko we dwoje.

Koszty pobytu są dostosowane do możliwości uczestników.

Konieczne jest wcześniejsze zgłoszenie swojego udziału.

Więcej informacji: www.spotkaniamalzenskie.pl

R
O
D
Z
I
N
A

B
O
Ż
Y

J
E
S
T
E
Ś
M
Y

Dobiega końca tegoroczna kolęda. Dziękuję w imieniu księży wikariuszy i swoim własnym za wszystkie nasze spotkania i wspólne celebrowanie tej pięknej tradycji. Nieprzypadkowo kolęda odbywa się po świętach Bożego Narodzenia, które z założenia są czasem pogłębiania więzów z Bogiem, rodziną i środowiskiem – w tym również z parafią. Sądzę, że nawet ewentualne pożyczanie od sąsiadów krzyżyka i lichтары, ma tu zamierzony przez Boga, wspólnotowy charakter!

Goszcząc w Waszych domach, kochani Parafianie, przewodniczyliśmy rodzinnej modlitwie dziękczynnej, jak również upraszaliśmy błogosławieństwa na nowy, dwa tysiące dziesiąty rok. Tradycja każe z racji kolędy pisać poświęconą kredą na drzwiach mieszkań i domów litery: C+M+B oraz datę roczną. Zwykło się uważać, iż są to pierwsze litery imion trzech króli przybyłych do Betlejem, lecz również można przyjąć, że jest to skrót od łacińskiej formuły: „Christus mansionem benedicat” – „Chrystus mieszkanie błogosławi”.

Podczas tegorocznej kolędy doświadczyliśmy wiele serdeczności i troski. Była to też doskonała okazja, aby lepiej się poznać, przełamać anonimowość i wymienić swoje spostrzeżenia dotyczące spraw parafii i życia Waszych rodzin. Rozmawialiśmy o różnych wątpliwościach w sferze wiary i moralności. Czasami prosiliśmy Was o podjęcie konkretnych decyzji odnośnie uregulowania sytuacji małżeńskich. Staraliśmy się współczująco dzielić żale zapłakanych matek, opuszczonych żon, samotnych mężczyzn i schorowanych ludzi. Szczególnie cieszyły nas domy otwarte po kilkunastu latach na wizytę księdza. Radością były wszystkie rozmowy z dziećmi, ich prosta i świeża wiara. Zauważyłem, że bardzo potrzebujemy takich wzajemnych kontaktów. W ciągu

roku nie zawsze jest ku temu okazja, aby się spotkać i porozmawiać. Jeszcze jedno: dziękuję za te wszystkie wspańnięte domowe wypieki, jak szarlotki czy rogaliki podawane z gorącą herbatą!

Dobrze było nam podczas wspólnej modlitwy przy stołach nakrytych białym obrusem, na których stał krzyż, świece, a gdzieś tam nawet woda święcona i kropidło. Czuło się tak realnie „sacrum” Waszych kościołów domowych. Nigdzie nie odczułem tzw. „ciężkiej atmosfery kolędowej”, o której rozpisują się liczne gazety czy portale internetowe.

Szczególnie chciałbym podziękować za zaproszenie do Domu Studenta „Spartakus” – w takim tyglu światopoglądowym mieszkającej tam młodzieży przyjęcie kolędy było ważnym świadectwem wiary.

Zadziwiła mnie też liczba telefonów z zapytaniem o wizytę księdza lub możliwość jej przełożenia, co jest jednoznacznym wyrazem potrzeby tej postugi.

Na zakończenie pragnę gorąco podziękować za Waszą ofiarność, którą tradycja wiąże z kolędą, choć nie jest to jej część integralna. Przekazane nam środki materialne zostaną przeznaczona na cele diecezjalne, tj. utrzymanie Seminarium Duchownego i Kurii Metropolitalnej oraz na utrzymanie budynku naszego kościoła, Domu Parafialnego, plebanii i nas – księży.

Mając mandat samego Boga, na zakończenie Mszy św. każdego dnia w kościele błogosławimy Was, Drodzy Parafianie, w imię Trójcy Przenajświętszej. Raz w roku możemy uczynić to bezpośrednio w Waszych domach.

Jeszcze raz za tegoroczną kolędę składam wszystkim wielkie podziękowanie!

ks. Janusz Prejzner

Świętowanie radości, jaką niesie Boże Narodzenie

„Lud chodzący w ciemności ujrzał wielkie światło, a tym, którzy przebywali w mrocznej krainie śmierci, zajaśniało światło. Powiększyłeś radość, pomnożyłeś wesele! Rozradowali się przed Tobą jak radośni są we żniwa, jak się radują przy podziale łupów... Bo dziecko się nam narodziło, Syn został nam dany! Na Jego barkach spoczęła władza! I nazwano Go imieniem: Przedziwny Radca, Bóg Mocny, Ojciec na wieki, Księżę Pokoju...” Iz 9, 1-5



Każdego roku, w tym całym zgielku zakupów, pośpiechu, domowych prac, Boże Narodzenie niesie radość i nadzieję! Szczególnie odczułam to w chwili, kiedy pojawiła się konstrukcja szopki betlejemskiej w naszej parafii. Zrozumiałam, że szopka jest nie tylko piękną ozdobą naszej świątyni ale stanowi świadectwo wiary.

Jezus Chrystus narodził się dla mnie, dla ciebie, by pokazać czym jest prawdziwa miłość. Zapragnęłam iść za tym Światłem Miłości i po raz kolejny, dotknąć w swej duszy narodzonego Jezusa. Dotknięcie łaską prawdziwej Radości, która przenika duszę, która jest czysta, dziecięca, miłująca, oczekująca, łaskawa... Odbija się echem w sercu człowieka wierzącego.

Światło wiary pozwala mi, rozpoznać w nowo narodzonym Dzieciątku Boga wiecznego i nieśmiertelnego. Jestem świadkiem Jego chwały. Ten, który był wszechmogący, odział się w skrajne ubóstwo. Wcielony Bóg leży w żłobie, a ja i cały świat kontempluje Ciebie w milczeniu. Królu Pokoju, otwierasz moje serce na radość nadziei, bo *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1, 14).

Świętuję Radość, bo jest po temu czas, lecz nie może się on obejść bez refleksji, bez myślenia o tym, co w czasie świąt Bożego Narodzenia się wydarza. Bez wypełnienia treścią tych wszystkich pięknych zwyczajów, bez chwili namysłu, kim jestem, dokąd idę, o godności człowieczeństwa i bez tej głębokiej

wdzięczności za wszystkie niesamowite dary, jakie mam od Boga na co dzień. Otwieram więc drzwi mego serca Jezusowi, bo wiem jak jestem słaba, śmieszna w swojej pysze i próżności.

Nie bójmy się mówić wszem wobec, czym są nasze święta, bo nie chodzi w nich ani o prezenty, ani o choinkę, nie dajmy się zgłuszyć barbarzyńcom. Z wiarą jest jak z ciężą, albo jest, albo nie ma. *Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu, dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan* (Łk 2, 10-11)

Ta radość, którą zwiastował Anioł pasterzom w Betlejem, wypełniła moje serce i płynie z faktu, że narodził się Zbawiciel. I chociaż działo się to dwa tysiące lat temu, to jednak dziś na nowo rozbrzmiewa ta wieść. Wszyscy jesteśmy wezwani do uczestnictwa w radości Bożego Narodzenia i dzielenia się nią z innymi. *Radośnie wykrzykuj na cześć Pana, cała ziemi, ciesście się i weselcie, i grajcie!* (Ps 98 [97], 4). Dobra Nowina zbawienia rozeszła się szeroko i dotarła do najdalszych krańców ziemi. Radość Bożego Narodzenia stała się w ten sposób udziałem niezliczonych ludów i narodów. *Prawdziwie ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego* (Ps 98 [97], 3).

Nic bardziej nie cieszy, jak radość w gronie najbliższych. Tam łatwiej jest się zdobyć na szlachetność ludzką,



życzliwość, męstwo, prawdę, odwagę, zrozumienie, na lepsze odnoszenie się człowieka do człowieka. To prawdziwe wartości, cenniejsze od złota, kadzidła i mirry. Dzielimy się radością życia, optymizmem, dzielimy się naszą wiarą jak opłatkiem. Podnośmy się wzajemnie, podpieramy w chwilach zwątpienia, zasklepiania w małości, przypominajmy innym, kim są.

Wiara to nie tylko pełna powaga, złożone ręce, ale też radosne przeżywanie różnych momentów, takim momentem, kiedy wszyscy świętują jest sylwestrowy wieczór, w gronie małżeństw Domowego Kościoła, który rozpoczęliśmy Eucharystią, dziękczynieniem Panu Bogu przed Najświętszym Sakramentem. Bardzo trudno jest mi dziękować za cierpienie, za ból, za stres, za wszystko, co w moim życiu jest nieprzyjemne. Ważne, aby zawsze zachować postawę dziękczynną wobec Boga. Dziękować nade wszystko trzeba w momentach radosnych, gdy mamy powodzenie w życiu, za drobne rzeczy, które codziennie się nam przydarzają, wtedy bardziej docenimy uśmiech drugiej osoby, czyjeś podanie ręki, dobre słowo. Jest to błogosławieństwem Boga.

Później już tylko zabawa do białego rana – oczywiście bez kropli alkoholu. Czy to dobry scenariusz sylwestrowego szaleństwa?

MAŁGORZATA BAŁTYN



Boże Narodzenie w Burkina Faso



Złóbek w kościele parafialnym w Fara w diecezji Koudougou

Burkina Faso jest krajem Afryki Zachodniej. Do tej dawnej kolonii francuskiej misjonarze przybyli w 1900 roku. Jesteśmy więc krajem misyjnym, niedawnej ewangelizacji. Nie

mamy takiej bogatej tradycji obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia, jaką widać w krajach chrześcijańskich. Jednak poprzez ostatnie kilkadziesiąt lat Boże Narodzenie stało się tutaj świętem dla wszystkich. Nie tylko chrześcijanie świętują narodzenie Zbawiciela. Również wyznawcy tradycyjnej religii afrykańskiej i muzułmanie uczestniczą na swój sposób w radości chrześcijan.

Dla chrześcijan, po całym adwentowym przygotowaniu, sercem Świąt jest Eucharystia, w której uczestniczą w nocy lub w dzień. Na tę uroczystą Mszę Świętą przychodzą w nowych ubiorach, co jest tutaj powszechnym zwyczajem. To wielobarwne zgromadzenie eucharystyczne jest zgromadzeniem śpiewającym, tańczącym, wyrażającym radość Tajemnicy Wcielenia w bardzo żywy sposób, także przez gesty ciała.

W każdym kościele parafialnym staramy się zbudować Złóbek z dostępnych



Złóbek zbudowany przez afrykańskie dzieci przed ich domem

nam materiałów. Dzieci też budują różne Złóbki przed swoimi domami.

Po Mszy Św. ходzimy w małych grupkach od domu do domu, by razem śpiewać, tańczyć, dzielić się braterskim posiłkiem. Tak obchodzimy Boże Narodzenie w Afryce.

KS. ROGER KOLOGO Z BURKINA FASO



Złóbek w kaplicy. Do koszyczka każdy wrzuca dary dla Dzieciątka, podchodząc w tanecznej procesji



Świąteczne zgromadzenie eucharystyczne w kaplicy jednej z wiosek w Fara

Podziękowanie

Dziękuję wszystkim Drogim Parafianom, za okazane w okresie Świąt Bożego Narodzenia ogromne zaangażowanie i pomoc. To dzięki Wam osoby samotne mogły radośnie przeżywać wspólną Wigilię. Dzięki Waszej pomocy kościół został przygotowany na Pasterkę i Świąteczne Eucharystie. Dziękuję czcigodnym Siostram Zakonnym, szczególnie zakrystiance

siostrze Magdalenie. Dziękuję młodzieży za przygotowanie liturgii Pasterki o godz. 22.00. Dziękuję Służbie Liturgicznej Ołtarza, naszemu Chórowi i panom Organistom. Wszystkim dziękuję za liczny i pobożny udział w Uroczystościach.

Przewielebnemu Księdzu Prałатовi Stanisławowi, księżom Wikariuszom: Jackowi i Piotrowi oraz ks. diakonowi Piotrowi dziękuję za ogrom świątecznego trudu.

Niech Boża Dziecina wynagrodzi Wam, Moi Drodzy, wszelkie dobro uczynione dla naszej Parafialnej Wspólnoty i niech błogosławi w nowym, nadchodzącym 2010 roku.

WASZ PROBOSZCZ

Redakcja dziękuje wszystkim za otrzymane życzenia świąteczne i noworoczne.

Dewenati!

Święta Bożego Narodzenia. Po dwudziestu latach pracy misyjnej w Afryce, po raz pierwszy będę w Polsce w czasie tych pięknych świąt. Zanim zaśpiewamy kolędy, chcę napisać tu z mojej Ojczyzny, jak je przeżywałam tam, w Senegalu.

Moje pierwsze wspomnienia wiążą się z przygotowaniem stajenki betlejemskiej. Poproszono mnie, bym przygotowała szopkę w naszej domowej kaplicy. Z nieba lał się żar, z Sahary wiał suchy wiatr, a ja miałam wrażenie, że wydobywa się on prosto z rozżarzonego pieca. Zupełnie nie potrafiłam wczuć się w atmosferę świąt i nie wiedziałam z czego wykonać szopkę. Po zwierzeniu się naszej s. Henryce – urszulance z Polski, zmobilizowałam się i poszłam szukać czegoś, co mogło przypominać naszą choinkę. Ponieważ nic nie znalazłam, wycięłam piękne zielone palmowe liście i zrobiłam



z niech zadaszenie nad szopą. Niestety, w sam dzień Bożego Narodzenia liście zwinęły się z gorąca w trąbkę, wyschły i wyglądały jak na pustyni w czasie ucieczki św. Rodziny do Egiptu.

W następnych latach poszło lepiej. Wspecjalizowałam się, ścinając, zupełnie bezlistne o tej porze, gałęzie bababu. Stroiłam je w białe, papierowe gwiazdki i lampki przywiezione z Polski. Dzieciątko *pochodziło* z Hiszpanii, ale Matka Boża była czarna. Był jeden pasterz, lecz niestety brakowało św.

Józefa. Takie szopki powstawały zwykle w pośpiechu, po całodziennej pracy w przychodni.

A sama wigilia? Nie jest łatwo przeżyć wieczór wigilijny bez wigilii. Francuzi i Senegalczycy nie znają naszych słowiańskich zwyczajów. Trudno je było wprowadzać i żadna z Polek tego nie robiła. Przyjmowałam ich sposób świętowania, interesując się nowym dla mnie światem. Jak więc wygląda tam wieczór wigilijny? Spożywamy

kolację jak zawsze, a po niej dopiero stroimy odświętne stoły. Siostry pracujące w parafii idą do kaplicy, bo tam już zbierają się ludzie na jasełka i teatr. Celem przedstawień jest przekazanie i przybliżenie wartości chrześcijańskich. Najczęściej był to bardzo wesoły program artystyczny, zawsze niosący treści do przemyślenia związane z ich życiem, np. ukazanie skutków powierzchownego podchodzeniem do spraw wiary, potrzeby walki z nałogami, zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa jakie

pociąga niestosowne ubieranie się czy rozjaśnianie skóry. Kobiety są ostrzegane przed uwodzicielami muzułmańskimi, którzy na różne sposoby odciągają je od wiary. Podziwiam zawsze wielką pomysłowość senegalskich artystów, sposób gry i umiejętność wcielania się w różne role.

Pasterkę świętujemy pod niebem pełnym gwiazd, gdyż nasza kaplica jest zbyt mała, by pomieścić wszystkich

ludzi. Posiłki, choć w tym czasie bardziej obfite, przygotowane są na miarę każdej rodziny. Wiele uwagi poświęca się przygotowaniu strojów, ozdób – bo jest to czas wielkiej radości, szczególnie dla dzieci, które dostają nowe ubrania i mogą najeść się do syta, więcej niż w ciągu roku.

Całe to świętowanie – modlitwa i piękne śpiewy są w centrum zainteresowania mieszkających wokół muzułmanów. Myślę, że dziwi ich nasz wspólny sposób modlitwy – kobiety, mężczyźni i dzieci modlą się razem. U nich do meczetu mogą wchodzić tylko mężczyźni. Starsze kobiety mogą uczestniczyć w niej, ale w pewnej odległości. W książce „Przekroczyć próg nadziei” Ojciec św. Jan Paweł II pisał: *Bóg Koranu obdarzony zostaje najpiękniejszymi imionami, jakie zna ludzki język, ale ostatecznie jest to Bóg poza-światowy, Bóg, który pozostaje tylko Majestatem, a nie jest nigdy Emmanuel, Bogiem z nami.* Ojciec Święty, będąc w Senegalu bardzo prosił, by nas łączył „dialog w życiu”, tzn. byśmy razem starali się żyć, pracować i wspomagać. Tak w dużej mierze jest.

Niestety dialog na płaszczyźnie religijnej, z wielu powodów, jest bardzo



trudny i prawie niemożliwy. Prośmy Miłosiernego Boga o łaski do wspólnego szukania dialogu i o otwarcie się na wciąż przychodzącego Pana. Prośmy za tych, którzy nie przyjęli jeszcze tego ogromnego *bogactwa samoobjawienia się Boga w Nowym Testamencie przez swego Syna* (JP II).

Kończę słowami – DEWENATI! – życząc wszystkim Błogosławionych Świąt.

OPRAC. S. KSAWERA MICHALSKA OSU

Trzech Króli w Brukseli

Tradycyjna inskrypcja C+M+B została też umieszczona na drzwiach wejściowych do Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Zrobiły to niemieckie dzieci przebrane za Trzech Króli, które przyjął przewodniczący Parlamentu, Jerzy Buzek. 11 dziewczynkom i chłopcom z Akwizgranu towarzyszył sekretarz generalny Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej ks. Piotr Mazurkiewicz.

Zgodnie z niemiecką tradycją, 500 tys. kolędników, zwanych „Śpiewakami gwiazdy”, przebranych za Trzech Króli i niosących gwiazdę betlejemską przemierza parafie katolickie, aby zanieść błogosławieństwo rodzinom i zebrać ofiary na pomoc dzieciom na całym świecie, a także napisać kredą na drzwiach domów:

C+M+B (Christus mansionem be-

nedicat – Niech Chrystus błogosławi ten dom).

Zapoczątkowana w 1959 r. akcja stała się z czasem największym dziełem solidarności dzieci na skalę światową. Dotychczas zebrano 690 mln euro, dzięki którym można było wesprzeć liczne projekty duszpasterskie, edukacyjne, zdrowotne, żywnościowe, integracyjne itp. Tegoroczna edycja przebiega pod hasłem: *Dzieci otwierają nowe drogi – Utub yoon bu beesà* i poświęcona jest Senegalowi. IDK

Uroczystość Objawienia Pańskiego – Święto Trzech Króli

Uroczystość Trzech Króli jest jedną z najstarszych w dziejach Kościoła katolickiego. Pierwsze jej ślady pochodzą z III wieku, gdy na Wschodzie w kościele greckim obchodzono jednocześnie Boże Narodzenie i dzień Epifanii. Uroczystość ta na Zachodzie datuje się od IV wieku i jest świętowana 6 stycznia. Jest to drugi etap objawienia się Pana Jezusa. W swoim Narodzeniu Jezus objawił się narodowi wybranemu, tu poprzez postacie trzech mędrców – całemu światu pogańskiemu.

W IV wieku nadano mędrcom imiona: Kasper, Melchior i Baltazar. Kasper miał pochodzić z Arabii, Melchior z Persji a Baltazar z Indii. W wieku IX mędrców nazwano królami i przydzielono im pochodzenie z różnych stron świata. I tak Kasper został Europejczykiem, Melchior pochodził z Afryki a Baltazar miał reprezentować ludy Azji. Królowie przynieśli ze sobą i złożyli Dzieciątku cenne dary: złoto, kadzidło i mirrę.

Ustny przekaz głosi, że zabalsamowane ciała trzech mędrców odnaleziono w IX wieku w mieście Savah i złożono je następnie w katedrze w Mediolanie. W roku 1164 po zdobyciu Mediolanu przez Barbarosę, relikwiarz przewieziony został do katedry w Kolonii, gdzie pozostaje do dziś, odwiedzany przez licznych wiernych. Do nawiedzenia relikwii przywiązany jest odpust nadany przez papieża Innocentego IV.

Kult Trzech Króli rozprzestrzenił się szybko w Europie, również w Polsce. Powstały kościoły i ołtarze poświęcone im, m. in. w Świętej Lipce. Warto wspomnieć, że piękny bogato zdobiony ołtarz znajduje się w starej bazylice w Guadalupe w Meksyku.

W wielu krajach Europy dzień Trzech Króli jest dniem wolnym od pracy. W Polsce nie odważono się zakwestionować tego święta do 1960 r. Zniesiono je dopiero decyzją sekretarza PZPR Władysława Gomułki, który doprowadził do przyjęcia ustawy sejmiku PRL z dnia 10 listopada 1960 r. i do dzisiaj nie zostało jeszcze przywrócone, pomimo wielu obywatelskich starań.

Szczególnie uroczystości Trzech Króli świętuje się w Hiszpanii i krajach

hiszpańskojęzycznych Ameryki Łacińskiej. Odbywają się w tym dniu uroczyste wjazdy barwnych orszaków królewskich do miast, powitania przez władze miejskie, przekazywane są życzenia oraz rozdawane są upominki dzieciom, jak to się dzieje u nas w dniu św. Mikołaja. Jest to dzień radości, zabawy, świętowania. W Warszawie od dwóch lat korowód egzotycznych zwierząt i kostiumowy orszak królewski przemierza szlak przez Krakowskie Przedmieście, witany i oglądany przez rzesze rozradowanych warszawiaków. Szczególnie dla dzieci jest to widowisko upamiętniające cel podróży mędrców i Osobę Prawdziwego Króla, Któremu pragną złożyć pokłon.

W tradycji pozostają Trzej Królowie jako mędrcy, magowie, ludzie mądrzy, bogaci ale jednocześnie poszukujący, dążący do poznania Kogoś, Kto zaspokoili ich wiedzę, pociągnie ich ku wyższym ideałom. Szukali Króla, większego od siebie, Króla, którego objawiła im gwiazda. Otrzymali nadprzyrodzone oświecenie, mimo, że byli poganami. Niosąc bogate dary, szukali Daru najcenniejszego, który może przynieść światu Dobro, Miłość i Pokój. Dlatego idąc za gwiazdą, odważnie, nie zważając na przeciwności losu, na kuszenie słodkich słów Heroda, doszli do celu, do Betlejem. Tam ujrzeli Zbawiciela świata i oddali Mu pokłon. Mędrcy ofiarowali

Jezusowi najcenniejsze dary: złoto, kadzidło i mirrę. W ten sposób uznali w Jezusie Króla, Kapłana i Zbawcę. Bo złoto oznacza bogactwo, kadzidło zmieszane z pachnącym olejkiem jest symbolem ofiary, którego dym unosi się ku górze i przeznaczone jest dla Boga, Najwyższego Kapłana, a mirra, która wprawdzie jest gorzka i symbolizuje cierpienie, ale zmieszana z aloesem posłużyła Nikodemowi do namaszczenia ciała Jezusa, który przecież zmartwychwstał i dlatego nam przypomina o Zmartwychwstaniu.

Jest to i dla nas wskazówka, byśmy idąc za naszą gwiazdą, która jest Bożym drogowskazem umieli składać Bogu nasze dary – złoto, dar naszych uczynków i naszej pracy, kadzidło, dar naszej ofiarnej i gorącej modlitwy oraz mirrę, nasze życiowe troski i cierpienia włączane w cierpienia Chrystusa.

Dzisiaj symbolicznie imion Trzech Króli K+M+B kreślonych na drzwiach naszych mieszkań przypisuje się dodatkowe znaczenie. Jest ono wołaniem-prośbą o błogosławieństwo Boże dla domu, dla rodziny, zgodnie z łacińską formułą: *Christus mansionem benedicat*, co oznacza – Niech Chrystus błogosławi mieszkańcom. Jest to niejako zaproszenie Pana Jezusa na progu nowego roku do naszego życia, do naszych codziennych spraw.

Miejmy nadzieję, że i u nas wkrótce święto Trzech Króli stanie się ponownie dniem wolnym od pracy, byśmy mogli w pełni uczestniczyć w tej pięknej uroczystości o tak bogatej symbolice.

ANNA DADUN-SĘK



Pokłon Trzech Króli, Paolo Veronese (1528-1588)

Szukajmy Boga

Tysiące ludzi wędrowało do Jerozolimy. Jedni, aby pohandlować, bo był to ważny rynek świata. Drudzy, by posłuchać uczonych rabinów, którzy w portykach świątyni odpowiadali na trudne pytania. Można nawet było pozostać u nich podejmując systematyczne studia. Jeszcze inni wędrowali, by robić karierę, bo tam był dwór Heroda. Największe tłumy wędrowały do świątyni, aby złożyć Bogu ofiarę, aby się pomodlić. Wśród wędrujących spotykamy kilku mędrców, którzy szukają największego Skarbu. Nie interesują się tym, co jest na rynku, ani tym, co mówią uczeni, nie interesują się karierą i nie zdążają do świątyni.

Oni szukają Zbawiciela. Im jest potrzebne spotkanie z Mesjaszem. Mówią o tym wyraźnie na dworze i od nich dowiaduje się o tym cała Jerozolima. Nikt jednak z nimi nie szuka. Nawet uczeni powiedzieli im: idźcie do Betlejem, może tam Go znajdziecie, ale sami nie poszli. Oni wędrują i znajdują. Tylko oni w tym wielkim gwarным mieście, wśród setek tysięcy byli autentycznie głodni wartości religijnych.

Tak jest ciągle. Świat nie potrzebuje Boga, nie jest Go głodny. Nawet ci, którzy przychodzą do świątyni, by się

pomodlić, rzadko kiedy potrzebują Boga. Jednym z podstawowych warunków życia religijnego jest głód, jest pragnienie spotkania Zbawiciela. Jest mi potrzebny Bóg. Zostawiam więc na boku rynek i jego bogactwo, zostawiam na boku bibliotekę wiedzy tego świata, karierę polityczną, wszystko, nawet tłumy pielgrzymów, jest mi potrzebny Bóg. Ten głód zmusza do szukania, nie daje człowiekowi spać, wzywa do modlitwy. Szczęśliwy człowiek głodny Boga.

Religijny głód niszczy złe pojętą samowystarczalność, człowiek samowystarczalny nie potrzebuje ani ludzi, ani Boga. Takich ludzi spotyka się dziś wiele.

Drugim czynnikiem niszczącym głód religijny jest krótkowzroczność, liczenie się tylko z doczesnością. Ona bardzo zawodzi. W czerwcu spotkałem człowieka, który przebywał za granicą, bogaty i miał wielkie plany na najbliższe lata. W październiku miał operację raka. Teraz już nieważne ani konto

w Szwajcarii, ani samochód, ani wysoka fala, na której miał pływać. Wszystko tak szybko się zmieniło. Teraz potrzebny jest Zbawiciel.

Obyśmy byli tak mądrzy, jak ci mędracy, którzy nie zatrzymali się ani na rynku, ani na dworze Heroda, ani u rabinów, tylko wędrowali do Betlejem, by spotkać Zbawiciela.

KS. EDWARD STANIEK



rys. Kamila

Wyruszyć w drogę...

Czego uczą Trzej Mędrcy ze Wschodu tych wszystkich, którzy chcą wierzyć w Boga, chcą Go odnaleźć, ale nie wiedzą, jak się do tego zabrać?

Ponieważ są mędracami, uczą jak najprościej.

Popatrzcie na nas – mówią. – Żeby Go odnaleźć, nie wystarczy tylko rozmyślać – trzeba zacząć Go szukać.

Trzeba się ruszyć z miejsca, choćby najbardziej wygodnego, nie bać się drogi przez pustynię, nie załamywać rąk, jeśli gwiazda zgaśnie.

Ten, kto umie pływać, wie, że najpierw musiał odważnie rzucić się do wody, nie wiedząc jeszcze, co dalej. Nie zniechęcać się, że wciąż daleko do brzegu.

Wiara jest walką o wiarę, tak jak miłość walczy o miłość.

Niech nas nie zraża, że pokłon rozumem może być trudniejszy od pokłonu serca.

Odnaleźć Boga – to zrozumieć:

Bóg jest tak nieskończenie wielki, że nie zdoła Go ogarnąć cały wszechświat, i jednocześnie może przyjść jako bezbronne dziecko.

Trzech Mędrców malowano zawsze uśmiechniętych – nie tylko dlatego, że znaleźli Jezusa, ale i dlatego, że wciąż nowy mędrzec idzie pokłonić się Bogu.

KS. JAN TWARDOWSKI

Gratulacje i życzenia na 25-lecie sakry bpa Józefa Pazdura

Ksiądz biskup-senior Józef Pazdur obchodził uroczyste 22 stycznia w katedrze wrocławskiej srebrny jubileusz przyjęcia sakry biskupiej. Świecenia te przyjął 12 stycznia 1985 r. z rąk kard. Henryka Gulbinowicza. Pełnił funkcję wikariusza generalnego archidiecezji wrocławskiej, był również duchownym we Wrocławskim Seminarium i dyrektorem Muzeum

Archidiecezjalnego oraz członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Duchowienstwa. Od 16 listopada 2000 r. ks. bp Józef jest na czynnej emeryturze. Jego dewizą biskupią są słowa z listu św. Pawła do Galatów: „Unxit et misit” („Namaszczył i posłał”).

Proszę przyjąć Księżo Biskupie serdeczne życzenia długich lat życia w zdrowiu i radości.

REDAKCJA

Dziennikarskie spotkanie opłatkowe

W niedzielę 3 stycznia br. odbyło się spotkanie noworoczne osób pracujących w mediach dolnośląskich, poczynając od profesjonalnych, jak TVP i redakcje dobrze znanych katolickich pism, jak również tych skromniejszych, ukazujących się w licznych parafiach Wrocławia i Dolnego Śląska. Spotkanie rozpoczęła koncelebrowana Msza św. pod przewodnictwem ks. bpa Edwarda Janiaka w pięknej gotyckiej kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie umieszczona w tryptyku ołtarza płaskorzeźba przedstawia Chrztosć Pana Jezusa w Jordanie. Homilię wygłosił ks. Rafał Kowalski, dyrektor Wrocławskiego Oddziału „Gościa Niedzielnego”. Nawiązał do słów Ewangelii „Najważniejsze jest niewidome dla oczu”. Bóg posługuje się tym, co małe. Nasze zadanie to widzieć to, co jest drobne, niepozorne i niewidoczne dla oczu. Wystarczy jeden, który widzi w morzu ludzi ślepych, by móc wskazać innym kiedy i dokąd mają iść. Taką wskazówką-

gwiazdą przewodnią dla ludzkości stał się Jan Chrzciciel, który wskazywał na Jezusa, na Jego przyjście. Takim znakiem wiodącym do Boga była również gwiazda, która prowadziła trzech mędrców ze Wschodu do Żłóbka. Słowo Boże ma być taką gwiazdą przewodnią naszego życia. A nasze dziennikarskie zadanie na dziś, to zwracać uwagę na to, co drobne, niewidoczne dla oczu i pokazywać innym kierunek. Być widzącymi wśród niewidzących!

Po Mszy św. w sali refektarza dzielono się opłatkami, składając sobie życzenia wszelkiego dobra, wielu łask i błogosławieństwa Bożego w nowym roku. Zaszczycili nas, oprócz głównego celebryisty, ks. abp Marian Gołębiowski i ks. bp Andrzej Siemieniewski. W krótkim przemówieniu



Z naszą redakcją dzieli się opłatkami ks. bp A. Siemieniewski

abp Marian Gołębiowski zaapelował do nas: „Szukajcie prawdy a ją znajdziecie”. Życzył, by w dzisiejszym pociągającym, ale nieprawdziwym, wirtualnym świecie nie zagubić tego, co najważniejsze.

Rozmowy z osobami pracującymi na co dzień piórem, redaktorami czasopism, wymiana zdań, nowe kontakty oraz smakowita agapa złożyły się na miłą atmosferę spotkania.

ADS, MW

W radosnej atmosferze

W homilii ks. Rafała Kowalskiego uderzyło mnie pytanie o nasz autentyczny związek z Chrystusem. *Jak każdy z nas, deklarujący na co dzień swoją miłość do Jana Pawła II zareagowałby – kiedyś, gdy On jeszcze żył – na telefon z Watykanu z wiadomością, że Jan Paweł II chce zamieszkać w jego domu?* – zapytał i sam na to odpowiedział: *Na pewno mocno by to każdego z nas przestraszyło. Tak samo bylibyśmy skonfundowani, gdyby miał z nami zamieszkać Pan Jezus...*

Akurat co do mnie, to nie miał racji, dając taką odpowiedź, ponieważ kiedy Jan Paweł II jeszcze żył przyśniło mi się, że przyjechał do mojego domu, a ja się z tego po prostu bardzo ucieszyłam. Tak samo cieszę się, że Pan Jezus może mieszkać w moim domu. Oczywiście z wyjątkiem tych chwil kiedy akurat – zdarza się to czasem – na kogoś głośno pomstuję, albo o kimś bardzo źle myślę...

Było mi bardzo miło, że mogłam uczestniczyć w zgromadzeniu ponad

100 pracowników gazet, rozgłośni radiowych, stacji telewizyjnych i rzeczników prasowych i składać życzenia łamiąc się opłatkami z arcybiskupem Marianem Gołębiowskim, z biskupami Edwardem Janiakiem i Andrzejem Siemieniewskim. W tajemnicy zdradzę, że jedno z moich życzeń brzmiało, aby ks. Arcybiskup... zawsze czytał nasze czasopismo.

Usłyszałyśmy tam wiele życzliwych i podnoszących na duchu komplementów na temat naszej pracy – to znaczy czasopisma „U Świętej Rodziny” – m.in. od naczelnego redaktora „Nowego Życia” ks. prof. Piotra Niteckiego i redaktor Jolanty Sądziadek z redakcji „Gościa Niedzielnego” – którym bardzo za te miłe słowa dziękujemy.

Z ogromną radością spotkałyśmy się z księdzem Gorczycą, byłym redaktorem naczelnym wrocławskiej edycji „Gościa Niedzielnego”, który przyjechał na to spotkanie z Oławy, gdzie jest obecnie proboszczem parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Kilka



Z redakcją „Świata Trójki” dzieli się opłatkami ks. Rafał Kowalski, dyrektor wrocławskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”.

lat temu gościł w naszej redakcji i bardzo życzliwie opisał naszą pracę i nasze czasopismo na łamach „swojego” tygodnika.

Zaimponowała nam bardzo redakcja „Świata Trójki” – szkolnej gazetki z Jelcza -Laskowic.

Atmosfera tego opłatkowego spotkania daleka była od oficjalnej, a za to od pierwszych chwil pełna wzajemnej serdeczności i życzliwości, oraz zapewnieniami o przyszłej współpracy między dziennikarzami.

AS

Spotkanie opłatkowe w Katolickim Stowarzyszeniu Lekarzy Polskich

9 stycznia br. odbyło się tradycyjne doroczne spotkanie opłatkowe KSLP.

Rozpoczęła je koncelebrowana Msza św. w kaplicy oo. salwatorianów pod przewodnictwem ks. Janusza Prejznera, kapelana Stowarzyszenia, który wygłosił bardzo interesującą homilię, wyjaśniającą niekiedy trudne prawdy wiary.

Przypomniał nam, że przypadająca w dniu jutrzejszym niedziela Chrztu Pańskiego kończy okres uroczystości związanych z Bożym Narodzeniem. W tym okresie rozważane są kolejne tajemnice wcielenia Bożego. Dzień Narodzin Jezusa – to dzień objawienia narodowi wybranemu. Dzień Epifanii, czyli święto Trzech Króli – to dzień objawienia się Chrystusa całemu światu pogańskiemu. Dzień Chrztu Pana Jezusa – to dzień objawienia się niejako wewnętrznego życia Boga, zjednoczonego w Trójcy Świętej. Chrzt, którego udzielał ludziom św. Jan nad Jordanem miał na celu wewnętrzny akt nawrócenia



pojedynczego człowieka – ludzie przez pojednanie z Bogiem zmieniali swoje życie na lepsze. Jezus jako człowiek bez grzechu nie musiał przyjmować takiego chrztu, dlatego Chrzt Jezusa ma inny sens, objawia się w nim nowa tajemnica. Poprzez chrzt Jezus zmywając winę grzechu pierwotnego rozpoczyna ziemski proces odkupienia rodzaju ludzkiego. Chrzt nad Jordanem zanurza nas w tajemnicę Trójcy Świętej. Jest to pierwsze pojawienie się Trójcy Świętej w widzialnej postaci – epifania trinitarna. Ten fakt podkreśla, że tylko Jezus ma misję zbawienia świata. Nasze zadanie to ciągle odnawianie wiary przyrzeczonej na Chrście św. Jesteśmy bowiem przez Boga wybrani i kochani. Musimy ciągle zadawać sobie pytanie o wiarę, o jej głębię i o to, czy jesteśmy dumni, że należymy do Boga.

Po Mszy św., już w salach Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, dr Grażyna Słopecka-Borejko, prezes KSLP przedstawiła

krótkie sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku 2009. Zaproponowała wystąpienie z wnioskiem do Zarządu Głównego KSLP o nadanie tytułu członka honorowego Stowarzyszenia prof. dr Ludwice Sadowskiej, co zostało jednogłośnie przyjęte.

W części artystycznej odbył się Kolędowy Koncert Instrumentalno-Wokalny z udziałem Jakuba Gąsiora i Dominika Szauera – laureatów konkursów akordeonowych oraz wokalistek – Lidii Szauer i Danuty Białaczewskiej.

W trakcie koncertu przybył abp Marian Gołębiowski, który poprowadził modlitwę Anioł Pański i złożył uczestnikom spotkania życzenia wszelkich Łask Bożych na nowy rok. Jednocześnie przypomniał o czekających nas ważnych wydarzeniach w bieżącym roku – beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki. Wspomniał również, że 11 lutego kard. Tarcisio Bertone, papieski sekretarz stanu zostanie uhonorowany tytułem *Doctora Honoris Causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Po koncercie, już w kawiarence DIL odbyła się smakowita agapa i długie jak zwykle kolędowanie.

ANNA DADUN-SĘK

Spotkanie opłatkowe Wspólnoty Żywego Różańca

Tradycyjnym zwyczajem nasze spotkanie świąteczne miało miejsce w Świątynie Trzech Króli, tym razem w pomieszczeniu Klubu Seniora.

Początkowo odbyła się wymiana tajemniczek różańcowych oraz przekazanie symbolicznych paczuszek dla chorujących osób, jako znaku łączności

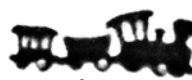
wspólnoty z nimi. Ten drobny gest przysparza obdarowanym radości.

Gościliśmy naszych czcigodnych Kapłanów: ks. Proboszcza Janusza, ks. Prałata Stanisława, ks. Piotra, ks. diakona Piotra. Ksiądz Janusz rozpoczął modlitwę śpiewem kolędy „Wśród nocnej ciszy” i wspomnieniem tych,

którzy odeszli do Pana. Modliliśmy się za chorych i cierpiących oraz prosiliśmy o hojne łaski Boże dla członków naszej wspólnoty i naszych rodzin, dla Ojczyzny. Następnie łamaliśmy się opłatkiem, składając sobie serdeczne życzenia i długo śpiewaliśmy kolędy....

HALINA PIERŚCIONEK

Konkurs „Najpiękniejsze Anioły”


Jeśli szukasz dobrej Książeczki odwiedź "Pociąg do Bajeczki"

Księgarnia „Pociąg do Bajeczki” Warsztaty Młodego Artysty dziękują wszystkim uczestnikom za wspaniałe prace, które przyniosłyście na konkurs pt. „NAJPIĘKNIEJSZY ANIOŁ”.

Dzięki Waszym pracom u nas pozostały po nich piękne wspomnienia o Świętach Bożego Narodzenia, za które serdecznie dziękujemy.

Wybór zwycięzców był bardzo trudny, ponieważ wszystkie prace były

bardzo ciekawe, wykonane różnymi technikami, co świadczy o tym, że rosną nam wspaniali ARTYŚCI.

A oto zwycięzcy:
DOMINIKA PAŁASZ lat 8

JULKA PAŁASZ lat 8
BASIA KRASZEWSKA lat 9,5
BASIA CHANTRY lat 10

Serdecznie gratulujemy!
Zapraszamy po odbiór nagród do Księgarni „Pociąg do Bajeczki” przy ul. Monte Cassino 68.



32. Europejskie Spotkanie Młodych

Europejskie Spotkanie Młodych organizowane przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé odbyło się już po raz czwarty w Polsce, tym razem w Poznaniu, stolicy Wielkopolski w dniach od 29 grudnia 2009 do 2 stycznia 2010 roku. Wzięło w nim udział ok. 30 tysięcy młodych ludzi. Najliczniejszą grupę wśród gości zagranicznych stanowili Ukraińcy, Francuzi i Niemcy.

Głównym tematem tegorocznego Spotkania był „List do Chin” przygotowany przez przeora wspólnoty br. Aloisa, przetłumaczony na 50 języków. Jego treść otrzymał każdy uczestnik Spotkania. Na poszczególnych sesjach rozważane były jego najważniejsze przesłania-myśli: umiejętność dokonywania

wyborów w życiu, pogłębienie wiary i zaufania Bogu, dzielenie się z bliźnimi tym, co mamy oraz ożywianie w sobie nadziei i odzyskiwania odwagi by przemieniać siebie i świat na lepsze.

Podczas Spotkania były różne formy modlitwy: rozważania, medytacje, adoracja krzyża, modlitwy kanonami Taizé.

Do uczestników Spotkania swoje słowa skierowali: papież Benedykt XVI, patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I, zwierzchnik kościoła anglikańskiego abp Rowan Williams, sekretarz generalny ONZ Ban-Ki-Moon, przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, jak również prezydent RP Lech Kaczyński.

Następne Spotkanie odbędzie się w Rotterdamie. ADS



Migawka ze spotkania Taizé

W tegorocznym Spotkaniu Młodych, które odbyło się w Poznaniu, wszystkie imprezy – modlitwy, spotkania tematyczne, jak również posiłki miały miejsce na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dwa posiłki – obiad i kolacja – rozdawane były w jednej z hal wystawowych, a dzięki wieloletniemu doświadczeniu braci z Taizé odbywało się to niezwykle sprawnie. Dla wielotysięcznej społeczności trwało zaledwie pół godziny.

Jak zwykle zostaliśmy przyjęci w rodzinach. Parafia, do której zostałem

przydzielony gościła 90 osób, była do tego przygotowana perfekcyjnie. Zarówno parafianie jak i księża byli bardzo opiekuńczy i okazali dużo serdeczności. Rano zwykle modliliśmy się w kościołach parafialnych, w godzinach południowych i wieczornych – w dwóch wielkich halach. Mimo różnic językowych, mogliśmy porozumieć się modląc się wspólnie znanymi kanonami Taizé. Grupy tematyczne były okazją do poznania ciekawych ludzi m.in. wolontariuszy ze wspólnot „Arka” i „Caritas”. Można było również wysłuchać ciekawego dialogu ks. bpa T. Gocłow-

skiego z rabinem Szudrichem. Zainteresowani mieli okazję zwiedzania miasta z przewodnikiem.

Podczas całego pobytu odczuwaliśmy w mieście atmosferę przychylności, ciepła, pomocy. Nawet policjanci widząc większe grupy młodych czekające przy przejściach dla pieszych, zatrzymywali ruch samochodowy. Zwyczajowo gospodarzom, u których byliśmy rozmieszczeni przekazywane były prezenty. Tym razem to my, goście, otrzymaliśmy od nich upominki. Żegnano nas bardzo serdecznie, często ze słowami: „I jak my tu teraz bez was będziemy żyć”.

KRZYSZTOF MICHAŁOWSKI

Widziane oczami urszulanek z Poznania

Koniec roku 2009 był dla nas, podobnie jak dla innych mieszkańców Poznania, czasem otwarcia się na młodych przyjeżdżających z różnych stron świata na Europejskie Spotkanie Młodych organizowane przez Wspólnotę z Taizé.

Braciom pomagali wolontariusze. Niektórzy z nich przybyli do Poznania parę miesięcy wcześniej, inni parę tygodni lub parę dni przed spotkaniem. W naszym klasztorze mieszkały dwie wolontariuszki z Niemiec i jedna z Danii. Wychodziły od nas rano, a wracały późnym wieczorem. Jednak okazją do wzajemnego poznania się był

uroczysty noworoczny obiad, na którym gościliśmy także trzech chłopców z Litwy i Francji. Wspólne świętowanie przy stole zakończyliśmy krótką modlitwą w kaplicy.

Inną okazją do otwierania się na uczestników spotkania były wizyty naszych sióstr z innych domów oraz osób, które z nimi przyjechały, a także znajomych, którzy nas w tym czasie odwiedzili. Wśród nich znalazł się brat Simone ze wspólnoty z Taizé, pochodzący z Senegalu.

Święto Narodów, czyli wspólna zabawa po modlitwie na zakończenie roku,

dla młodych, którzy byli gośćmi naszej parafii pw. św. Wojciecha, odbywała się w auli szkolnej. Przybyło na nią ponad sto osób z Polski, Chorwacji, Ukrainy, Hiszpanii, a nawet z Singapuru.

Kilka naszych sióstr regularnie uczestniczyło w modlitwach wieczornych, które gromadziły uczestników spotkania na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Oprócz śpiewu, słuchania Słowa Bożego i czasu na osobistą modlitwę w ciszy, składały się na nie krótkie rozważania brata Aloisa, przeora Wspólnoty oraz adoracja krzyża.

OPRAC. S. KLEMENSA MISIUREWICZ OSU

Pielgrzymka zaufania przez ziemię w Poznaniu

Spotkanie Młodych jest dla każdego, niezależnie od wieku, języka, rasy czy wyznania. Dla każdego poszukującego Boga.

Jest to czas spotkania z Bogiem, czas szukania odpowiedzi na pytanie: kim jestem? Jakie jest moje powołanie? Co jest ważne w moim życiu? Czas na chwilę refleksji nad sobą, na spotkanie z ludźmi, którzy stawiają podobne pytania i ludźmi, którzy dzielą się swoim doświadczeniem wiary, z ludźmi, dla których Bóg stał się najważniejszą Osobą w życiu.

A przede wszystkim jest to czas modlitwy- osobistego spotkania z Jezusem Panem i Zbawicielem, z Jezusem Przyjacielem i Mistrzem.

Do Poznania pojechałam na jeden dzień. Chciałam się spotkać z koleżanką z Gdańska, a szansą stało się Taizé w Poznaniu. Na całe spotkanie nie mogłyśmy pojechać. Ale dlaczego akurat wybrałyśmy Taizé -Poznań? Obie uczestniczyłyśmy w podobnych spotkaniach kilka lat temu we Wrocławiu, Stutgarcie, Budapeszcie, byliśmy w Taizé we Francji. Poznałyśmy klimat tych spotkań i zapragnęłyśmy ponownie go odczuć. Tę atmosferę modlitwy, radości, zaufania, pokoju- atmosferę przesyconą obecnością Bożą.

Program spotkania jest stały, zmienia się jedynie temat. W tym roku uczest-

M
O
J
A
D
U
S
Z
A
P
R
A
G
N
I
E
B
O
G
A

我的心灵渴望上主

nicy dzieliли się m.in. swoim pragnieniem życia w pełni i rozważali fragmenty z Pisma Św. Życ w pełni to żyć tak jak Jezus – z Bogiem. By poznać Boga trzeba

poznać Jezusa. A jak inaczej możemy poznać Jezusa jak nie przez Pismo św.? Kiedy czytamy Biblię spotykamy Jego, Chrystusa, słyszymy Jego głos, nawiązujemy z Nim osobistą relację” (List z Taizé No. 266, Wyd. specjalne, List 2010).

Dzień zaczynał się w parafii modlitwą poranną i dzieleniem się w małych grupach. Na południowej i wieczornej modlitwie uczestnicy spotykali się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Po południu odbywały się spotkania tematyczne w różnej formie: od modlitwy w ciszy poprzez roz-

ważanie fragmentu Ewangelii i świadectw uczestników do spotkań w muzeach i zwiedzania Poznania. Oczywiście znalazło się też coś dla ciała: śniadanie u rodzin, ciepły obiad i kolacja w hali spotkań.

Pobyty w Poznaniu choć krótki dał mi bardzo dużo. Był to dla mnie czas



wyciszenia, czas w którym mogłam dłużej porozmawiać z Bogiem “sam na sam”, mimo obecności innych osób. Śpiewy kanonami, przeplatane czytaniem, ciszą i wspólną modlitwą. I adoracja Krzyża trwająca kilka godzin. Zanim wszyscy chętni dotarli do Krzyża, śpiewy zdążyły ucichnąć, zapaliły się światła. Każdy cierpliwie czekał na swoją kolej, po to by podziękować, przeprosić, i powierzyć Jezusowi swoich bliskich, swoje radości i nadzieje, trudy i cierpienia, prośby.

Podczas spotkania można pójść do tzw. „Silence” – sali, w której obowiązuje cisza przez cały dzień. Tu szczególnie mocno czułam obecność Boga. Nie musiałam nic mówić, tylko siedziałam przed Nim w ciszy i słuchałam Go. Ludzie, którzy tu dotarli – podobnie jak ja – przyszli, by spotkać się z Bogiem poprzez modlitwę i poprzez drugiego człowieka.

Odniosłam wrażenie, że w Poznaniu było mniej uczestników niż we Wrocławiu, ale atmosfera modlitwy, zaufania i pokoju była tak samo świeża i gorąca.

EWA LIDZBARSKA

Powitanie Nowego Roku

Pielgrzymi z całego świata rozpoczęli sylwestrowy wieczór wspólną modlitwą, której myślą przewodnią było wezwanie do bycia miłosiernym. Po tym spotkaniu modlitewnym na targach pielgrzymi udali się do swoich parafii na modlitwę o pokój, a po niej na radosne powitanie Nowego Roku i na wspólną zabawę sylwestrową, tzw. „święto narodów”, podczas którego wszyscy

prezentowali tradycyjne tańce i zwyczaje swoich krajów i regionów.

Poniedziałek 1 stycznia był ostatnim dniem pobytu pielgrzymów z Taizé w Poznaniu. Za rok spotkają się ponownie – tym razem w holenderskim Rotterdamie.



Bądźmy świadkami Miłości

Fragmety listu pasterskiego Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny – 27 grudnia 2009 r.

W okresie Bożego Narodzenia wszyscy „ludzie dobrej woli” wracają z tęsknotą w duszy do Betlejem. W sercach wierzących narasta zaś pełne zdumienia i wdzięczności wołanie: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego nam dał”. Obok tej Miłości objawionej w Jezusie nie można przejść obojętnie. Emocje, jakie w tych dniach ożywają w kołędach i przy dzieleniu się opłatkiem, to za mało. Jezus „opuścił śliczne Niebo a wybrał barłogi” nie po to, by nas wzruszyć, lecz aby nas zbawić. Betlejem to nie sentymentalna historia, ale kluczowy etap walki, jaką Bóg podjął o człowieka. Ewangelie zostały spisane już po zmartwychwstaniu i opisują narodzenie tego, który dla nas i dla naszego zbawienia został ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał. Betlejem i krzyż idą razem i wzajemnie się wyjaśniają!

1. Objawienie Miłości ma imię i twarz: Jezus Chrystus

Na początku nowego roku duszpasterskiego, którego myślą przewodnią jest wezwanie: *Bądźmy świadkami Miłości*, powtarzamy za Sługą Bożym Janem Pawłem II: „Proszę was (...) abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”.

Siostry i Bracia! Bądźmy naprawdę świadkami tej Miłości! Mamy pełne prawo żyć naszą wiarą. Prawo, którego nikt nam nie może odebrać, gdyż wolność religijna należy do najbardziej podstawowych praw związanych z godnością osoby ludzkiej. Chrystusa nie można wyznawać jedynie od święta a do tego po cichu i tylko prywatnie. Kto kocha, ten nie kryje się ze swoją miłością. Bądźmy Jego świadkami w domu, ale też w życiu publicznym. Świat ma prawo widzieć uczniów Jezusa, którzy spotkali Go osobiście i żyją z Nim na co dzień w ogromnej zażyłości. My zatem mamy obowiązek dawać przed światem świadectwo naszej miłości do Chrystusa.

Gdy ktokolwiek urąga Krzyżowi Chrystusowemu, trzeba powiedzieć

jasno: dosyć! Gdy ktokolwiek próbuje usunąć Chrystusa z życia publicznego i chce budować Europę bez Chrystusa, temu trzeba powiedzieć – zgodnie z prawdą i dla dobra Europy – że byłoby to budowanie na piasku. A nawet gorzej: że podcina korzenie, z których wyrasta zachodnia cywilizacja.

Europo! Czas na poważną refleksję! Czas się określić! Niech centralne instytucje europejskie odpowiedzą jednoznacznie: w imię czego w Europie jest miejsce dla wszystkich ekstrawagancji, ale nie ma być miejsca dla Chrystusa? Dlaczego – jak w najczarniejszych momentach totalitaryzmów – pozwala się urągać chrześcijanom i podburzać przeciwko nam?

2. Bądźcie świadkami Miłości w rodzinie!

Droży małżonkowie! Czcigodni rodzice! (...) Bądźcie świadkami Miłości w *Waszym ciele i w Waszej duszy*. Niech miłość Wasza będzie „na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa”. (...) Bądźcie nie tylko jednym ciałem, ale też jednym sercem i jedną duszą. (...) Rozwijajcie tę „szczególną formę przyjaźni, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko”. (...) Zawsze pamiętajcie, że „kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie”.

Bądźcie świadkami Miłości w waszych codziennych rozmowach. (...) Rozmawiajcie ze sobą ciepło, życzliwie i szczerze, bez próby dominacji.

Niech Wasza miłość będzie wierna i wyłączna aż do końca życia. Wierność nie tylko jest możliwa, ale konieczna. (...) Zdrada nie da Wam tego, za czym tęsknicie. To możecie odnaleźć tylko we własnym małżeństwie.

Nie podejmujcie pochopnie decyzji o emigracji

zarobkowej, zwłaszcza jednego z małżonków. Zbyt wiele można stracić. Rozłąka prowadzi niejednokrotnie do zachwiania wzajemnych więzi.

Trzeba wreszcie powiedzieć to, co oczywiste: miłość małżeńska zamknięta na dzieci jest niedojrzałą miłością. Rodzice, pokażcie światu szczęście Waszych oczu zapatrzonych w dzieci. Mężowie, stańcie dumnie obok Waszych żon w stanie błogosławionym. (...) Gdy dziecko się poczyzna i rodzi – macie jeszcze jedną szansę, by pogłębić, a nawet odbudować waszą miłość!

Siostry i Bracia! Dzisiaj, gdy otwarcie atakuje się i celowo niszczy wartości rodzinne, potrzebujecie wsparcia. Cenną pomoc dla Was stanowią ruchy i wspólnoty rodzinne. (...) Szukajcie takich środowisk i walczcie o czas na regularne spotkania. Nie szukajcie ich dopiero wtedy, gdy trzeba ratować zrujnowane małżeństwo. Pamiętajcie, że od samego początku trzeba budować małżeństwo na solidnych fundamentach. (...)

3. Bądźcie świadkami Miłości w życiu społecznym!

Miłość to nie tylko intymne zacisze Waszego domu. Istnieje też miłość społeczna. (...) Pamiętajcie, że również ci, z którymi łączą Was przeróżne relacje społeczne, zostali tak samo, jak Wy, stworzeni do miłości i mają prawo być przez Was miłowani. (...) To nie „zasobami ludzkimi” zarządzacie, ale Waszymi siostrami i braćmi. Trzeba jak najszybciej skończyć z mitem nowoczesnego zarządzania przy pomocy wszelkiego rodzaju manipulacji i technik. Głęboko niemoralne jest tworzenie wirtualnych światów w polityce i gospodarce, zamiast stawiać czoło realnym problemom. Uwierzcie, że miłość społeczna ma sens. Bądźcie jej



Świadkowie wiary i miłości

świadkami na Waszych stanowiskach. Miłość to nie sentymentalizm, ale pragnienie i czynienie dobra dla każdego człowieka. (...) Niech inspiracją dla Was będzie najnowsza encyklika Ojca Świętego Benedykta XVI pod wymownym tytułem *Caritas in veritate* – *Miłość w prawdzie*.

4. Eucharystia szkołą i źródłem Miłości

(...) Wpatrując się w Eucharystię starajcie się zapamiętać raz na zawsze Boską logikę miłowania, która jest logiką daru z samego siebie. (...) Eucharystia jest i pozostanie najwspanialszą szkołą Miłości. Jej „wychowawcza moc (...) potwierdziła się poprzez pokolenia i stulecia” (...) Przychodźcie najczęściej jak to możliwe przed ołtarz, by uczestniczyć w Eucharystii! (...) Uczestniczyć, to nie tylko być, to wsłuchiwać się w Słowo Boże i wprowadzać je w czyn.

To samych siebie składać Bogu w ofierze. Czynnienie uczestniczyć w Eucharystii, to przystępować do Komunii świętej a równocześnie swoje życie małżeńskie czynić Eucharystią (...)

Znajdujcie też czas na adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. (...)

5. Narzeczeni, bądźcie świadkami Miłości!

A cóż powiedzieć do Was, Młodzi, którzy dopiero myślicie o małżeństwie? Sługa Boży Jan Paweł II lubił powtarzać, że jesteście nadzieją Kościoła. (...)

Pokażcie Waszym rówieśnikom, a przede wszystkim pokażcie sobie wzajemnie, że wierzycie w wielką, piękną miłość narzeczeńską i małżeńską oraz że jesteście gotowi o nią walczyć. O miłość trzeba walczyć! Nie pozwólcie, aby Wasza miłość była profanowana przez egoizm czy poszukiwanie za wszelką

cenę jedynie przyjemności. (...) „Musicie od siebie wymagać”! (...) Musicie w Waszej miłości wypłynąć na głębiej i doświadczyć fascynacji osobą, zjednoczenia serc i dusz. Na jedność ciała jest miejsce w małżeństwie. (...) Współżycie przedmałżeńskie, wspólne zamieszkanie przed ślubem, pornografia i rozwiązłość, nieprzyzwoite rozmowy i filmy – to wszystko niszczy Waszą miłość w samym zarodku.

W tym miejscu należy przypomnieć o odpowiedzialności rodziców za właściwe przeżywanie narzeczeństwa przez ich dzieci. Nie da się z wiarą pogodzić przyzwolenia na grzeszne życie narzeczonych. (...)

Zawierzamy Was Matce Pięknej Miłości i z serca udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

PODPISALI: PASTERZE KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO W POLSCE
JASNA GÓRA, 26 LISTOPADA 2009 R.

Propozycja dla małżeństw

Owocem spotkań ks. Jacka Froniewskiego z parafianami Świętej Rodziny – pierwsze odbyło się 16 października 2009 r. – jest uczestnictwo we Mszach św. dla małżeństw. W każdy pierwszy czwartek miesiąca spotykamy się w kaplicy naszej parafii o godz. 19.00.

Homilie ks. Jacka są specjalnymi katechezami dla małżonków. Opierają się na czytaniach zaczerpniętych z Pisma Świętego, z liturgii Sakramentu Małżeństwa.

Początkowo były skierowane do małżeństw z Ruchu Światło – Życie, wspólnoty Domowego Kościoła przy naszej parafii. Jednak obecnie przychodzą także inne małżeństwa, w różnym wieku i z różnym stażem małżeńskim. Na każdej kolejnej czwartkowej Mszy św. widzimy nowe osoby i to bardzo

nas cieszy. Czasami po Eucharystii spotkania nasze przybierają luźną formę rozmów przy herbatce i ciasteczku. w kawiarence parafialnej. Od listopada kilka małżeństw uczestniczących w tych Mszach św. utworzyło nowy krąg wspólnoty Domowego Kościoła przy naszej parafii, którego opiekunem jest obecnie ks. Piotr Kijek.

Dlaczego warto przyjść na czwartkowe Msze św.? Przekonaj się sam!

Trzeba odważyć się i włączyć jeszcze raz w moc Sakramentu Małżeństwa! Trzeba odnowić swoje małżeńskie życie, aby łaska miłości zaczęła je na nowo ożywiać. Droga siostró i ty drogi bracie rzeczywiście potrzebujesz daru odwagi, gdyż możesz zobaczyć siebie, swoje małżeństwo w zwierciadle prawdy. Niemoc, słabość, próżność, pychę, zatwardziałość serca...

Ale możesz też odkryć na nowo swoje powołanie żony i matki, męża i ojca rodziny. Zrozumiesz, że twoja rodzina to pierwszy domowy Kościół. Odkryjesz dobro, jakim jest modlitwa małżeńska,

rodzinna. Łatwiejsze stanie się dla ciebie przebaczenie drugiej osobie, bo poczujesz że znowu kochasz. I wtedy masz szansę inaczej spojrzeć na żonę, męża, dzieci. Zaczнеш mówić o swoich przeżyciach, uczuciach, sprawach dla ciebie i twojej rodziny ważnych. Będziesz mówić bez lęku, że nie zostaniesz wysłuchany, odrzucony. Wasze relacje staną się zdrowsze. Znajdziecie wspólną płaszczyznę porozumienia.

I odkryjesz, że warto żyć jako chrześcijanin dla Chrystusa – dla rodziny.

MAŁGORZATA I ADAM BAŁTYNOWIE

Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie

Rada ds. Rodziny przy Episkopacie Polski przygotowała propozycję strategii, która ma ochronić małżeństwo, rodzinę, jej wartości i prawo do godnego życia. Dokument nosi tytuł „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie”.

Autorzy opracowania zwracają uwagę politykom chrześcijańskim, że ich obowiązkiem jest chronić małżeństwo i rodziny. Proponują wprowadzenie płacy rodzinnej, która starczyłaby na utrzymanie rodziny przez jednego z członków, zaleca troskę o rodziny wielodzietne, które szczególnie zagrożone są ubóstwem.



Mieć odwagę być dobrym!

Tak brzmiał temat rekolekcji, które w dniach 13-15 grudnia ub.r. prowadził w naszej parafii o. Bogdan Giemza – salwatorianin. Oto streszczenie tych rekolekcji, których wskazania mogą być dla nas bardzo pomocne w nadchodzących miesiącach.

Głoszenie Dobrej Nowiny wymaga męstwa

Zwłaszcza dzisiaj bycie dobrym, bycie chrześcijaninem wymaga od nas dużej odwagi. Zgromadzeni wokół św. Jana pytali – „Co mamy czynić?” Jest to pytanie aktualne i dzisiaj. Tak jak oni i my mamy czynić dobro, by przygotować się na przyjście Chrystusa. I nie chodzi tu o żadne wielkie czyny, ale o to, by być dobrym w tym miejscu, w którym się obecnie znajdujemy – w rodzinie, w pracy, w szkole, słowem – w otaczającym nas środowisku.

Z tego fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza można wyprowadzić cztery wezwania:

Pierwsze – do dobroci tzn. wrażliwości na ludzką biedę,

Drugie – do uczciwości – by nie wykorzystywać swojej pozycji w środowisku ani swego stanowiska wobec podwładnych.

Trzecie – do przestrzegania zasady sprawiedliwości, nie korzystania z siły i przemocy – ani w rodzinie ani w pracy, ani w otoczeniu.

Czwarte – do określenia swego miejsca i roli w świecie, w środowisku, w którym żyjemy, a przede wszystkim wskazywanie zawsze na jeden cel, do którego dążymy, a którym jest Jezus Chrystus. Jego Słowo to przecież Dobra Nowina!

Być dobrym i szlachetnym w zakresie mowy i języka

Należy być dobrym poprzez nasze słowo. Jak bardzo można manipulować słowami! Ileż przykładów takiej manipulacji można przytoczyć z życia polityki i z mediów. Prowadzi to często do wykoślawienia życia, do załamania i frustracji – bywa, że w sposób nieodwracalny...

Lista grzechów języka jest bardzo długa: fałszywe oskarżenia, posądzenia, słowa plugawe i wulgarnie, często wypowiedziane przez osoby, które jako wykształcone, powinny świecić przykładem, a bardzo często są zgorszeniem dla młodzieży akademickiej.

Prawe sumienie pomoże nam odzyskać twarz. Jeśli je mamy istnieje szansa na uzdrowienie. Módlmy się o to, by nasz język był używany zawsze w zgodzie

z prawdą i by niósł dobro, sprawiedliwość; módlmy się o piękno i czystość naszej mowy.

Powrót do dobra czyli „opamiętanie”

Grzesznicy, którzy opamiętają się, nawrócą – pierwsi wejdą do Królestwa Bożego. Jest to ewangeliczne wezwanie do rewizji własnego dotychczasowego życia, Nie musi to być wielkie spektakularne nawrócenie! Dobry będzie nawet mały krok w kierunku zmiany przyzwyczajzeń, złych nawyków, zmiany postawy na lepszą. Jest w tej Ewangelii pouczenie, napomnienie i pocieszenie.

Rekolekcjonista zwrócił uwagę na jeden ważny warunek dobrej powieści, a mianowicie – postanowienie poprawy. Poprawy – czyli dążenia ku dobru, ku lepszemu.

„Idź i nie grzesz więcej” – mówi Pan Jezus. To słowa przebaczenia, niosące pokój, bo Sakrament Pokuty ma nam przynieść przebaczenie i pokój.

Dom – miejsce gdzie mamy szansę stać się ludźmi dobrymi

Zróbmy wszystko, by każdy polski dom uczył dobra. Dom to bezpieczeństwo, stałość, dom to miejsce, gdzie rodzi się uśmiech – ale czasem też smutek... Przeciwnością zadomowienia jest bezdomność, a człowiek bezdomny nigdy nie czuje się bezpiecznie.

W domu rodzinnym bardzo ważne jest „prawo stołu” – miejsca, przy którym spotykamy się z drugim człowiekiem. Miejsce naszej rozmowy, wymiany zdań, przekazywania doświadczeń. Nie pozwólmy, by tego człowieka zza stołu wyparła w naszym domu telewizja. Stół to miejsce, gdzie świętujemy i to świętujemy razem. Dzisiaj tak trudno o wspólne świętowanie. Ciągła praca, pogoń za pieniędzmi, zmaganie się z trudnościami – albo odpoczynek. Zanika zdolność wspólnego świętowania, gasną rodzinne rytuały, tak pomocne w podtrzymywaniu wspólnotowego życia. A przecież nasze życie musi być utkane z wzajemnej życzliwości. Czy wobec tego pielęgnujemy te detale, które łączą? Bez nich nastanie pustka, której nie wypełnią ani telewizja ani internet.

Bez tej domowej wspólnoty nie ma wzrostu.

Święta Rodzina – patronująca tej parafii uczy jak być wzorem zaufania, tradycji, pokonywania przeszkód, patrzenia wspólnie w jednym kierunku – by razem, młodzi i starsi, silni i słabi – razem mogli budować wspólne szczęście. Obyśmy dokładali starań o naszą rodzinę i dom.

Święta Rodzina niech uczula nas na zagrożenia, których jesteśmy dzisiaj świadkami.

Być dobrą matką, dobrym ojcem...

To znaczy podejmować dobre wybory i podejmować je odważnie. Bez lęku. Jak się nie lękać? – po prostu – zawierzyć Bogu. Przecież Maryja w chwili Zwiastowania usłyszała od Anioła: *Nie lękaj się!* Te same słowa przekazał Anioł Józefowi „Nie bój się wziąć Maryję do siebie”. I Józef posłuchał. Musiał potem pokonać wiele trudnych wyzwań, wiele przeszkód, a także... wiele kilometrów. Dlatego też jest On cichym bohaterem drugiej części Adwentu. Jest wspaniałym patronem i wzorem dla wszystkich ojców. Podjął się zadania prowadzenia Jezusa do Boga. I takie samo jest dzisiaj zadanie każdego ojca. I dzisiaj przed ojcami stają trudności, gdy muszą podejmować ważne decyzje, przed którymi ogarnia ich lęk. I oni także muszą posłuchać tego wezwania: „Nie bój się!”. Trzeba zawierzyć Bożej Miłości, zapewnieniu, że Bóg nad nami czuwa.

Jest takie powiedzenie (chińskie?), że dziecku trzeba dać głębokie korzenie, ale młodemu człowiekowi trzeba dać skrzydła. Korzenie to nasza kultura, to nasza tradycja, nasza historia. Skrzydła – to ideały. Skrzydła, to nasza wiara. Skrzydła pomagają odczytać wolność, a także prawdziwą wolność osiągnąć. Potrzeba nam rodziny, która daje korzenie i skrzydła, potrzeba nam takiej Ojczyzny.

Przecież słowo Ojczyzna pochodzi od słowa Ojciec. Ojczyzna jest dzisiaj bardzo ważna. Europa jest ważna, ale Ojczyzna ważniejsza.

W naszych domach, w naszych rodzinach, w naszej ojczyźnie i na całym świecie wspomina się rokrocznie bardzo uroczysto dzień Bożego Narodzenia.

Pamiętajmy o tym, że Boże Narodzenie to nie jest jarmark prezentów, błyskotek i światełek. To Narodziny Zbawiciela w ludzkiej Rodzinie, tej Świętej Rodzinie, która powinna być zawsze dla nas wzorem wszelkiego dobra i nas także prowadzić do świętości!

AS, ADS

Wszystko ma swój czas...



„Wszystko ma swój czas”... – to temat rekolekcji dla młodzieży zorganizowanych w czasie Adwentu na górze św. Anny.

Rekolekcje – trzy dni poza Wrocławiem, czas odpoczynku, czas oczyszczenia i zrozumienia, a także rozwiązywania ważnych spraw dręczących nas od dawna.

Rekolekcje trwały od 11-13 grudnia i miały miejsce w Domu Pielgrzyma. Wzięło w nich udział łącznie ponad 350 osób, z tego 12 z naszej parafii i 15 z XI LO.

Codziennie omawialiśmy inne zagadnienie z przyjętego tematu.

Zaczęliśmy od Czasu Szukania: „Szukam o Panie Twojego Oblicza.” (Ps. 27, 8),

Później mówiono o Czasie Rodzenia: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego”. Nikodem powiedział do Niego: „Jakże może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?” Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego”. (J 3, 5),

Na koniec – o Czasie Budowania: „To co dawne minęło, a oto stało się nowe.” (2 Kor 5, 17).

Każdego dnia mieliśmy okazję do spowiedzi, modlitwy w kaplicy przed Panem Jezusem i adoracji Najświętszego Sakramentu. Codziennie byliśmy zachęcani do tego, aby przeżyć te rekolekcje w czystości i uwolnić się od grzechów. Prowadzone były

konferencje i nauczania, o których rozmawialiśmy w małych grupach. Nauczania zmuszały nas do myślenia i do zastanowienia się nad swoim życiem. Małe grupy to grupy dzielenia, w których można było szczerze porozmawiać, wiedząc, że animator wysłucha i pomoże, a Twoje słowa nie wyjdą poza grupę.

Rekolekcje miały charakter ewangelizacyjny. Ich głównym celem było odnowienie wiary w ludziach i otwarcie się na działanie Boga. Miały być przynętą. Bo gdy już dojdiesz do tego, że Jezus żyje, że jest jedyną drogą do zbawienia, że On jest twoją siłą i daje tobie siłę, aby pokonać największe nawet trudności, wtedy kolej na twój ruch.

Teraz Ty musisz działać, aby pokazać, że także kochasz Jezusa.

Więc nie wahaj się, człowieku! Odnajdź w Kościele swoje miejsce.

Niech Twoje kroki doprowadzą Cię do wspólnoty. Bo bez wspólnoty nie przetrwasz. Bez wspólnoty nie będziesz mógł być prawdziwym chrześcijaninem. Nie ma kogoś takiego jak samotny chrześcijanin. Dlatego weź się w garść! I pokaż, że jesteś wyjątkowy, gdyż to Bóg Cię stworzył. Wspaniale stworzył! I Jemu zależy na Tobie! Pokaż Mu, że On Tobie także nie jest obojętny. Działaj, człowieku! Działaj, gdyż z Bogiem możesz przynieść góry.

ANIA I OLA

Modlitwa o powołania

Powołaj nam «szaleńców»,
którzy poświęcą się bez reszty,
którzy zapomną o sobie,
którzy kochają inaczej niż tylko przez słowa,
którzy oddają się prawdzie aż do ostatka.
Potrzebni są nam «szaleńcy»,
bezzainteresowni,
ofiarni,
gotowi na wszystko;
otwarcy na potrzeby bliźnich.
Potrzebni są nam «szaleńcy»
od zaraz,
zauroczeni prostym życiem,
kochający pokój,
czyści w swoich intencjach,
zdecydowani nigdy nie zdradzić,
miłujący -
gotowi przyjąć każde zadanie,
wyjechać dokądkolwiek bądź;
posłuszni,
żywiolowi i wytrwali,
cisi i niestrudzeni.

Boże, powołaj nam «szaleńców»!

KS. ALEKSANDER RADECKI

REKOLEKCJE

30 styczeń -
2 luty 2010r.
Temat: Emmanuel, czyli Ten,
który jest po twojej stronie.
O prawdziwym Bogu.

20 - 23 luty 2010r.
Temat: O wartości człowieka
i tym dlaczego Bóg nie może
się obejść właśnie bez Ciebie.

! Rozpoczęcie rekolekcji o godzinie 17.00,
zakończenie ostatniego dnia ok. 15.00.

Dojazd we własnym zakresie. Zapewniamy zakwaterowanie
i wyżywienie. Opłata wynosi 70 zł lub według możliwości.
Zabierz ze sobą Pismo Święte, instrument (jeśli grasz).

Bliższych informacji udziela:
s.Jana Gabriel: ul. Ks.Bochenka 30, 55-100 Trzebnica
s.janamcb@wp.pl. tel. 507 679 946

Czuwanie adwentowe 18/19 grudnia 2009 r.

Pod przewodnictwem ks. Wojciecha Jaśkiewicza, koordynatora Odnowy w Duchu Świętym w naszej diecezji, w obecności świeckiego koordynatora Michała Zdunka członkowie wrocławskich wspólnot Odnowy modlili się podczas Eucharystii i podczas wystawionego Najświętszego Sakramentu w kaplicy domu Parafialnego naszej parafii.

Podczas homilii ks. Wojciech powiedział do nas:

Zgromadził nas tu Bóg i w naszych sercach powinno być mocne pragnienie słuchania Słowa Bożego. Dziś ono mówi, że mam się wyzwolić z najmniejszego grzechu, by usłyszeć w swoim sercu co Bóg do mnie mówi. Poruszenie Ducha Świętego są bowiem dane sercom czystym. Żaden egoizm, przywiązanie do własnych pragnień nie umożliwi otworzyć się w pełni na to, co Bóg chce nam powiedzieć.



Proroctwo Jeremiasza dzisiaj czytane mówi, że naród izraelski wyprowadzi Bóg w przyszłości z wszelkiej niewoli, tak jak wyprowadził go w przeszłości z niewoli egipskiej. I my doświadczaliśmy w przeszłości działania Pana Boga i wiemy, że tak samo Bóg będzie działał w przyszłości. Trzeba nam się otwierać na to działanie Pana Boga i wiedzieć jaka jest nasza rola w tych czasach ostatecznych.

W dzisiejszej Ewangelii Józef, człowiek prawy, sprawiedliwy, pobożny- chciał być posłuszny Bogu. Wiedział, że coś się stało z jego żoną, nie rozumiał tego, chciał oddalić ją potajemnie, chciał się wycofać, odsunąć, nie chciał brać w tym udziału. W pokorze odkrywa to, co Bóg mówi i tak czyni, jak mu polecił Anioł Pański.

I my możemy widzieć, co Bóg pragnie robić w Kościele, nie rozumiemy tego i chcemy się wycofać, a powinniśmy chcieć uczynić to, co od nas Pan oczekuje, nawet jak tego nie rozumiemy. Nie powinniśmy czynić nic – ani w prawo ani w lewo – poza tym, co Bóg od nas oczekuje. Trzeba

stawać się jak Józef – pobożnym i słuchającym Pana we wszystkim.

Widzimy co Bóg robi...

Mamy wielkie pragnienie, by Bóg nawracał...ale przede wszystkim mamy wiedzieć, czego Bóg oczekuje od każdego z nas. Starajmy się na te wezwania Pana odpowiedzieć tak jak potrafimy, zastanawiając się przez minutkę i pytając: „Czego Panie chcesz ode mnie?”. Chcę pełnić Twoją wolę w posłuszeństwie! Amen

Członkowie wspólnoty Dobra Nowina z parafii św. Karola Boromeusza przy ul. Kruczej wraz ze swoim opiekunem duchownym prowadzili modlitwę przebłągalną za nasze grzechy i całego świata Koronką do Miłosierdzia Bożego.

Natomiast modlitwę za nasze miasto – wspólnota „Michael” z parafii pw. św. Michała Archanioła. Odprawialiśmy pod przewodnictwem tej wspól-

noty część radosną różańca świętego, aby Królestwo Boże było wśród nas i w nas.

Tajemnica I – Zwiastowanie NMP

Ojciec nasz... Zdrowaś Mario...
błogosławiony owoc życia Twojego – JEZUS, który:

- Jest Synem Boga
- Jest darem Bożej Miłości
- Jest wcielonym Słowem Boga
- zamieszkał pod sercem Matki
- przyjął naszą ludzką egzystencję od początku aż do śmierci
- zaprasza człowieka do realizacji Bożych planów
- szanuje wolną wolę człowieka i czeka na nasze Fiat
- zapowiadany był jako Mesjasz przez proroków
- Zrealizował odwieczne Boże tajemnice
- Jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem
- Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Tajemnica II – Nawiedzenie św. Elżbiety

Zdrowaś Maryjo... błogosławiony owoc życia Twojego – JEZUS, który:
– niesiony był pod sercem Maryi do domu Zachariasza i Elżbiety

Tajemnica III – Narodzenie Pana Jezusa

Zdrowaś Maryjo... błogosławiony owoc życia Twojego – JEZUS, który:
– był utęsknieniem i oczekiwaniem narodu
– przyjściem zajaśniał jak światło w mroku i ciemności

Tajemnica IV – Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

W intencji nowo mianowanego diecezjalnego koordynatora Odnowy w Duchu Świętym ks. Wojciecha Jaśkiewicza i koordynatora świeckiego Michała Zdunka

Zdrowaś Maryjo... błogosławiony owoc życia Twojego – JEZUS, który:
– został przez rodziców zaniesiony do świątyni, aby wypełnić przepis prawa

Tajemnica V – Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

W intencji wszystkich członków wspólnot i za nas tu obecnych Zdrowaś Maryjo... błogosławiony owoc życia Twojego JEZUS, który:
– dał się nam odnaleźć w świątyni
– we wspólnocie objawia mądrość Bożą
– słuchany był przez uczonych, dziwiących się Jego mądrością
– oczekuje nas w drugim człowieku
– przez naszą codzienną służbę nadaje sens życia
– jest przyjacielem wstawienników
– potrzebuje nas do szukania zagubionych
– wrócił z Józefem i Maryją i był im posłuszny
– zgromadził nas tutaj dzisiaj, abyśmy Go uwielbili
– jest zawsze z nami, gdy Go zgodnie o coś prosimy
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...
Mów do nas Panie przez tajemnice Twojego ziemskiego życia, które będziemy w ciszy rozważać. Amen.

NOTOWAŁA MAŁGORZATA WEDLER

Gdy zbliża się I Komunia św.

Refleksje rodziców

Rozmawiając ze znajomymi, którzy podobnie jak my przeżyli już uroczystość Pierwszej Komunii Świętej swoich dzieci, doszliśmy do wniosku, że warto podzielić się naszymi doświadczeniami i refleksjami z tymi, którzy do tej uroczystości się przygotowują. Zwłaszcza że nasza rola, rodziców, jest ogromna i nikt nas nie zastąpi.

Ktoś na mnie czeka...

Dzieci często nudzą się w kościele, trudno im „wytrzymać” w czasie Mszy św. To jest zrozumiałe, że nie potrafią skoncentrować się przez dłuższy czas. Warto więc wybrać taką Mszę świętą, która jest przewidziana dla dzieci.

Ważne jest też przygotowanie i nastawienie dziecka. Trzeba pomóc dziecku w nawiązaniu bliższej więzi z Panem Bogiem, rozbudzić tęsknotę za Chrystusem. Wtedy liturgia nabiera dla dzieci znaczenia: idę do kościoła, ponieważ tam Ktoś na mnie czeka, Ktoś, Kto mnie kocha, tęskni za mną i zaprasza do Swego Domu.

Dobrze jest też, poza liturgią, zachodzić z dzieckiem na chwilę do kościoła, by odwiedzić Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Jesteśmy świadkami cudu...

Dzieci potrafią się dziwić i zachwycać, mają też naturalne poczucie *sacrum*. Warto więc im wyjaśnić, że w czasie Mszy św. są świadkami wielkiego cudu. Pod postacią chleba staje się obecny Chrystus, ten sam, który chodził po Palestynie, nauczał, czynił cuda, błogosławił dzieci. Możemy być tak blisko Niego jak Maryja i św. Józef w Nazarecie, jak Apostołowie. Spróbujmy razem z naszymi dziećmi zachwyć się cudem Eucharystii, tajemnicą Miłości Boga do nas.

Listy do Pana Jezusa

W nawiązaniu przyjaźni z Panem Jezusem bardzo ważna jest osobista modlitwa dziecka. Może być bardzo prosta i spontaniczna: na przykład nasza córka lubi modlić się śpiewając Panu Bogu piosenki.

Można też założyć specjalny zeszyt i zachęcić dziecko, by czekając

na Pierwszą Komunię, pisało listy do Pana Jezusa. Listy mogą być bardzo krótkie, zwykle dzieci lubią też ozdabiać je rysunkami. Takie listy oczywiście mogą pisać także pozostali członkowie rodziny, to później wspaniała pamiątka.



Pierwsza Spowiedź

Rachunek sumienia:

Niektóre dzieci potrzebują pomocy przy rachunku sumienia, inne nie. Trzeba to wyczuć i być do dyspozycji, jeśli jest taka potrzeba. Jedno z naszych dzieci poprosiło o pomoc: ja czytałam pytania z „Rachunku sumienia dla dzieci”, a ono notowało sobie na kartce grzechy. Drugie dziecko, gdy robiło rachunek sumienia, zamknęło się samo w pokoju i nie życzyło sobie żadnej pomocy.

Trzeba uszanować wrażliwość sumienia dziecka. Nie śmiejmy się z grzechów dzieci, nawet jeżeli jest to np. „zanurzałem kota w wodzie”. Czasem też dzieci nie są pewne czy coś jest grzechem, czy nie i proszą rodziców o pomoc w rozstrzygnięciu wątpliwości. Nasze dzieci zapisywały grzechy na kartce i potem, po spowiedzi, owe kartki zostały uroczystie spalone.

Pięknym zwyczajem jest rodzinny wieczór pokutny, celebrowany w przeddzień Pierwszej Spowiedzi. Jego ważnym elementem jest wzajemne przeproszenie i przebaczenie.

Przed spowiedzią dzieci są bardzo przejęte i zdenerwowane. Trzeba więc przypomnieć, co jest najważniejsze, że jest to cud Bożego Miłosierdzia i Pan Jezus czeka na nie z radością, by im wszystkie grzechy przebaczyć.

Po spowiedzi trzeba czasem pomóc dzieciom w odmówieniu pokuty

i przypomnieć o zadośćuczynieniu: może np. trzeba komuś coś oddać? Ten warunek spowiedzi lubi umykać, nie tylko zresztą dzieciom.

Potem pojawia się pytanie, jak często należy się spowiadać. Warto rozpocząć praktykę „zbierania” pierwszych piątków miesiąca, by wejść w rytm comiesięcznej spowiedzi. A zbierać można bez końca! Nasze dzieci, gdy już zbierały „swoje” dziewięć piątków, to potem kontynuowały w intencji niewierzących kolegów i koleżanek.

Prezenty

Bardzo nam zależało, by nie ulec presji i by prezenty miały charakter religijny, związany z tą uroczystością. Trzeba dzieci do tego wcześniej przygotować, rozmawiać z nimi, by nie czuły się pokrzywdzone, gdy potem w szkole odbywa „gielda” prezentów. Choć nasze doświadczenie pokazuje, że dzieci czasem lepiej rozumieją istotę tej uroczystości, niż mogłoby się to wydawać dorosłym.

Gdy syn szedł do Pierwszej Komunii przebojem były komputery. Z pewną obawą zaczęliśmy z nim rozmowę na temat prezentów, wyjaśniając, że nie podarujemy mu komputera teraz, ale przy jakiejś innej okazji. Wtedy przerwał i powiedział: „Ja naprawdę nie widzę żadnego związku pomiędzy Panem Jezusem i komputerem!”

Podobnie było z córką. Gdy zbliżała się Pierwsza Komunia sama, ku naszemu radosnemu zdziwieniu, powiedziała: „Tylko nie dawajcie mi żadnych prezentów! Przyjdzie do mnie Pan Jezus i to mi wystarczy!”

Jest teraz duży wybór prezentów o charakterze religijnym. Polecam np. film animowany o Dekalogu, na DVD, pt. „X Przykazań” (Edycja św. Pawła). Są w nim ciekawe i pełne humoru opowiadania o grupie dzieci, pokazujące realizację przykazań w codziennym życiu. Oglądamy ten film z dużą przyjemnością, dorośli też mogą się czegoś nauczyć. Można go kupić w księgarni „Pociąg do bajeczki” obok naszego kościoła. Jest też wiele pięknych religijnych książek dla dzieci, np. biskupa Antoniego Długosza, są płyty z piosenkami religijnymi (np. *Arki Noego*), nie

mówiąc już o ogromnym wyborze różnych wydań Pisma Świętego.

Strój

Zwykle dziewczynki przywiązują dużą wagę do stroju, fryzury, po prostu chcą ładnie wyglądać. To zrozumiałe: to są małe kobiety, ale trzeba też im wyjaśnić, że strój ma charakter symboliczny, jak biała szatka w czasie chrztu. Tu biel też symbolizuje czystość dziecięcej duszy, do której przychodzi Pan Jezus. Najlepszym rozwiązaniem są tak zwane „stroje liturgiczne”, dostosowane do charakteru tej uroczystości. Takie stroje obowiązują w naszej parafii.

Niestety wokół Pierwszej Komunii rozwija się cały biznes, różne firmy starają się na tym jak najwięcej zarobić i wycisnąć z nas, rodziców, jak najwięcej pieniędzy. Nie dajmy się!

Strój to spory wydatek. Nam udało się wykorzystać alby, które krążyły po rodzinie. Alby te teraz służą innym dzieciom.

Gdy mój mąż przystępował do Pierwszej Komunii w Belgii, w swoim rodzinnym kościele, to alby komunijne po prostu wypożyczało się w parafii. W ten sposób służyły kolejnym rocznikom dzieci. U nas takich wypożyczalni nie ma, ale może warto podpowiedzieć rodzicom, którzy już przeżyli tę uroczystość, aby sprawdzili, czy nie mają jeszcze gdzieś w szafach niepotrzebnych alb, które mogliby odstąpić tym, którzy ich potrzebują?

Uroczysta Eucharystia

Uroczystości tej towarzyszą zawsze silne emocje i duże wzruszenie. Z drugiej strony trudno nam, kobietom, zapomnieć o gościach, potrawach i tego typu rozproszeń jest wiele. Trzeba starać się w czasie Eucharystii wyciszyć w sobie Martę i na wzór Marii obrać „najlepszą cząstkę”. Nie jest to proste, wiem z własnego doświadczenia, ale trzeba próbować!

W różnych parafiach różnie przebiega uroczysta Msza Święta. Każdy ma swoje oczekiwania, swoją wizję tej uroczystości. Nie da się zrealizować wszystkich postulatów. Warto na pewno rozmawiać o oprawie uroczystości, starać się znaleźć wspólne rozwiązania, ale trzeba też zaakceptować, że coś będzie wyglądało inaczej

niż sobie wymarzyliśmy. Nie zapominałmy, że *Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu*.

Biały Tydzień

To szczególny czas łaski i warto o tym pamiętać, zwłaszcza gdy uczestniczenie w nim wymaga sporego wysiłku. Pamiętam jak się zdarzało, że wpadałam do domu po pracy, trzeba było „złapać” dziecko, doprowadzić je do porządku, ubrać w albę, zdążyć do kościoła. Czasem jest to trudne „przedsięwzięcie logistyczne”!

Dobrze jest wcześniej przemyśleć organizację tego tygodnia, może z dodatkowych zajęć dzieci, które kolidowałyby z wieczorną Mszą św. można zrezygnować? Warto zafundować sobie trochę spokoju, by jak najlepiej przeżyć ten wyjątkowy tydzień. Mieć czas, gdy już opadną pierwsze emocje, na *wielkie i wdzięczne zdumienie* nad tajemnicą Eucharystii a także na zachwyt własnym dzieckiem, które Pan Bóg napęłnia Swoją Obecnością.

Bł. Elżbieta od Trójcy Świętej tak napisała do znajomej dziewczynki, która miała przystąpić do Pierwszej Komunii:

„To Jego samego zobaczę w drogiej komunijnej dziewczynce, gdyż to nie tylko na parę chwil przychodzi On do niej, ale żeby pozostać tam na zawsze, dobrze o tym pamiętaj. A kiedy piękny dzień minie, powiedz sobie, że to się nie skończyło, ale że między

Jezusem i Jego komunijną dziewczynką zaczyna się zjednoczenie, które ma być przedsmakiem nieba.”

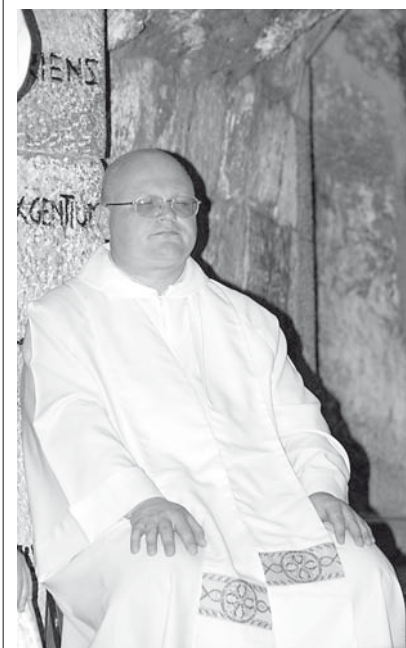
Biały Tydzień to też piękny czas tworzenia się wspólnoty pomiędzy rodzicami dzieci komunijnych, wspólnoty budowanej wokół Eucharystii.

Co dalej?

Muszę przyznać, że najbardziej byłam wzruszona, gdy nasze dziecko już „na cywila”, po Białym Tygodniu, przystępowało razem z nami do komunii. I również dobrze pamiętam, że po mojej Pierwszej Komunii zrobiło to na mnie ogromne wrażenie, gdy tak zwyczajnie, razem z dorosłymi, uklękałam przy balaskach. Pamiętam, że miałam poczucie, że coś niezwykłego dopiero się zaczęło, że to dopiero początek. Pierwsza Komunia była piękną uroczystością, która się skończyła, ale Eucharystia stale będzie sprawowana, będzie można nadal przystępować do Stołu Pańskiego...

Po uroczystości Pierwszej Komunii, po Białym Tygodniu rodzice często stawiają sobie pytanie: co dalej? Jak dalej pielęgnować w dziecku miłość do Chrystusa i Eucharystii, jak pomagać mu wzrastać w wierze. W rozmowach ze znajomymi doszliśmy do wniosku, że najtrudniejsze zadanie jest dopiero przed nami: nauczyć dziecko żyć Eucharystią nie tylko od wielkiego święta ...

MARIA CHANTRY



Z okazji Dniemien Drogiemu Księdzu Jackowi życzymy: Chrystusowego światła, mocy i odwagi w głoszeniu prawd Bożych, radości dnia codziennego i życzliwości parafian oraz dalszej owocnej współpracy

Redakcja

Bez krzyża, bez serca, bez życia...

Coraz bardziej odczuwalna staje się atmosfera chaosu, nihilizmu i pogardy dla Bożych praw i dla ludzi. Coraz więcej szanów zdobywa cywilizacja, której Jan Paweł II nie wahał się nazywać „cywilizacją śmierci”.

W poświęconej niedzie-

lę odkryłam ze zdumieniem, że ktoś przeklął dwie opony kół mojego samochodu. A więc tej niewyszukanej rozrywce ktoś oddawał się w święteczny wieczór Bożego Narodzenia!

W warsztacie powiedziano, że ostatnio na Biskupinie obserwuje się plagę przeklania opon – niektórym nawet po kilka razy. Było to oczywiście zgłaszane policji...

Kilka dni później odwiedziłam moich krewnych na drugim końcu miasta. W ich bloku akurat trwała akcja usuwania skutków pożaru. Ktoś podpalił... wózek dziecięcy stojący w korytarzu na I piętrze. Sądzę zmywaliśmy ze ścian aż na piętrze VI.

I jeszcze przykłady z mediów. Młodzi ludzie zamordowali sąsiada, 32-letniego człowieka z okazji „osiemnastki” jednego z nich... Ci przynajmniej zostali skazani. Będą siedzieć w więzieniu

dożywotnio, a ich koszt utrzymania i resocjalizacji (!) wynosi „tylko” 2,1 tysiąca złotych miesięcznie.

Przykład kolejny – bandyci, którzy pięć lat temu skatowali młodego chłopca za to, że stanął w obronie zaatakowanej przez nich kobiety – dzisiaj czują się wygrani i niekaralni, bo pierwszy wyrok unieważniono, a kolejny nie zapada z powodu kilkuletniej już choroby sędzi... A ten bohater – młody mężczyzna, jeździ na wózku inwalidzkim.

A kto wygrywa przed sądami? Alicja Tysiąc, która chciała zabić swoje dziecko, a gdy jej to lekarze udaremnili, to pozwała przed trybunał w Strasburgu państwo polskie, a przed sąd w Polsce redaktora naczelnego „Głosia Niedzielnego”, który jej czyny nazwał po imieniu.

Czy może dziwić, że w takiej atmosferze młodzi ateści z wrocławskiego liceum odważyli się wystąpić o zdjęcie krzyży ze ścian klas XIV Liceum we Wrocławiu?

Krzyż jest znakiem miłości i szacunku dla człowieka – dowodem, że Bóg – Człowiek zgodził się oddać swoje życie za każdego bez wyjątku w niezwyklej,

pełnej współcierpienia, przebiegającej ofierze.

Krzyż jest znakiem szacunku i miłości dla wszystkich, poczynając od tych „małych”. Najpierw dla dzieci, potem dla chorych, biednych i uwięzionych, dla wszystkich najsłabszych i najbiedniejszych. Jest znakiem miłosierdzia nawet dla grzeszników. Czy taki znak mogą tolerować piewcy skrajnego egoizmu, czy mogą ten znak zaakceptować wyznawcy wiary w prawo silniejszego, bardziej cwane, podstępne, manipulanta wykorzystującego naiwnych i naginającego prawo do swoich potrzeb?

Ale co my, wierzący, mamy w tej sytuacji czynić? Jest nas w Polsce przynajmniej 90 procent! Nasz głos, nasze przekonania, muszą wreszcie stać się widoczne. Pan Jezus, który jest przecież z nami aż do skończenia świata – powiedział nam: „Nie lękajcie się!” Musimy zdobyć się wreszcie na odwagę codziennego męstwa – codziennej obrony krzyża i wskazań Ewangelii. Zaczynać trzeba od siebie – nie wolno nam nawet w myślach popierać poglądów sprzecznych z Dobrą Nowiną.

Świadectwo trzeba dawać stale wobec rodziny – własnych dzieci i wnuków, wobec krewnych. Tłumaczyć, że obecność krzyża możliwa jest tylko w cywilizacji życia, a brak krzyża świadczy o tym, że pochłania nas cywilizacja śmierci. Nasza dzisiejsza odwaga może zapobiec strasznym przyszłym ludzkim dramatom. Nasza dzisiejsza odwaga jeszcze może uratować świat. AS



Atak na krzyże? Ja to już przeżyłam...

Było to za ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego. 4 sierpnia 1958 roku został przez ministerstwo wydany okólnik w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły. W „Głosie Nauczycielskim”, wydanym na rozpoczęcie roku szkolnego, ukazał się artykuł „Przeciw ofensywie wstecznictwa”, a sam minister oświaty w przemówieniu na rozpoczęcie roku szkolnego stwierdził, że trzeba „usunąć ze szkoły wszelkie ślady nietolerancji, dyskryminacji i fanatyzmu...”

W tym okresie pracowałam – jako nauczycielka z nakazu pracy – w jednej

z wrocławskich szkół. W pierwszej kolejności – zgodnie z okólnikiem – wydano nam, nauczycielom, nakaz zdjęcia krzyży ze ścian sal lekcyjnych. Oczywiście tego nie wykonałam. Następnego dnia z wizytą do klasy przyszedł dyrektor szkoły, ale nie była to żadna rutynowa hospitaacja. Przyszedł z pretensją – dlaczego nie zdjęłam krzyża. Odpowiedziałam krótko: „- Ja nie jestem od zdejmowania krzyża!”. Byłam pewna, że natychmiast zostanę zwolniona z pracy z zakazem wykonywania zawodu. Jednak sprawa ucichła. Teraz dowiaduję się, że w archiwach

ministerstwa oświaty znajdują się raporty do UB o protestach nauczycieli i rodziców przeciw usuwaniu krzyży ze szkolnych ścian... Może znalazł się tam donos także na mnie?

Następnie zabroniono nauczycielom odmawiać z dziećmi krótką modlitwę przed i po lekcji. Ale ja przecież uczyłam dzieci, które tak niedawno przystąpiły do I Komunii Świętej! Jak mogłyby te dzieci nie odmawiać modlitwy? Powiedziałam im – łamiąc w ten sposób okólnikowy zakaz – żeby rozpoczynały modlitwę równo z dzwonkiem. I od tej

pory dzieci same tak się właśnie modliły. Ponieważ nie wolno mi było – wedle tego okólnika – przewodniczyć modlitwie, ani nawet modlić się wspólnie z uczniami, więc nieraz zdarzało mi się przedłużać chwile pobytu w pokoju nauczycielskim, a czasem w korytarzu, do momentu, aż dzieci skończą pacierz rozpoczęty od razu po dzwonku.

Kiedy zbliżał się czas rekolekcji wielkopostnych i miał to być dzień wolny od nauki w szkole, wtedy w naszej szkole miało miejsce głośnie i znamienne wydarzenie. Wychowawca V klasy, który był równocześnie sekretarzem PZPR w naszej szkole, wkroczył do swojej klasy, w której właśnie ksiądz prowadził lekcję religii i oznajmił, że dzieci z jego klasy nie wezmą udziału w rekolekcjach. Zaczęła się burzliwa wymiana zdań, po której ten człowiek, w obecności uczniów,

uderzył księdza. Całkowicie zlekceważył ten „bokser” oczywistą kiedyś zasadę, że ważne dyskusje przeprowadza się w pokoju nauczycielskim – do tego on służy – a nie w klasie lekcyjnej pełnej zastraszonych dzieci. Inna sprawa, że on – jako wychowawca – wywierał wpływ na oddane mu pod opiekę dzieci i widocznie przedstawiał im komunizm w samych superlatywach, bo wcześniej, kiedy zmarł towarzysz Stalin, to dzieci z jego klasy z tego powodu płakały...

Pamiętam, że ten „kolega sekretarz” niemal do końca swoich dni walczył z religią – i z krzyżami...

Wielki, żelazny, widoczny z daleka krzyż, wmurowany był w ścianę budynku szkoły w Wojszycach – mogłam go zobaczyć pracując tam przez kilka dni na zastępstwie. Przetrawił walki o Wrocław – jakimś cudem bomby i pociski ten

szkolny krzyż ominęły. Ale pan sekretarz, który tamtędy codziennie wracał do swego domu postanowił go usunąć – widok majestatycznego krzyża na szkolnej ścianie był chyba dla niego nie do zniesienia. Chodziły słuchy, że poświęcił naprawdę wiele wysiłku i sprytu aby ten krzyż wreszcie usunięto. I tak się stało. Niedługo po tym on sam zginął tragicznie. Mam nadzieję, że Bóg darował mu tamte winy, mimo, że ta nagła śmierć pozbawiła go możliwości nawrócenia...

Absolutnie nie chcę raz jeszcze przeżywać w Polsce usuwania ze szkolnych ścian krzyża – znaku, który upamiętnia śmierć Pana Jezusa za nas – za nas wszystkich – także za tych błędzących przeciwników Chrystusa i Jego Krzyża. Przecież ci ludzie naprawdę „nie wiedzą co czynią” ..

ELEONORA BOBER

Protesty

Stowarzyszenie Matek Katolickich
pl. Wolności 3
50-071 Wrocław

Pan Marek Łażniak
Dyrektor Zespołu Szkół nr 14
we Wrocławiu
al. Brücknera 10
51-410 Wrocław

Szanowny Panie Dyrektorze, dziękujemy Dyrekcji i większości uczniów XIV Liceum Ogólnokształcącego za obronę krzyży. Polska wyrosła w cywilizacji chrześcijańskiej i jej zawdzięcza swoje istnienie. Krzyż jest symbolem tej cywilizacji, jest znakiem naszego Zbawiciela i jako taki, ważniejszy jest nawet niż godło państwowe.

Twierdzenie, że obecność krzyża w sali obraża niechrześcijan ma tyle sensu, co twierdzenie, że godło państwowe swoją obecnością obraża obcokrajowców.

Większość Polaków to katolicy – krzyż w salach lekcyjnych tylko o tym przypomina. W dzisiejszych czasach tyle mówi się o tolerancji, należy więc domagać się również tolerancji dla katolików i ich przekonań.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCA STOWARZYSZENIA
MATEK KATOLICKICH
MARIA ANDRZEJEWSKA

Stowarzyszenie Matek Katolickich
Zarząd Główny
Wrocław, pl. Wolności 3

Krajowa Rada Sądownictwa
ul. Rakowiecka 30
02-528 Warszawa

Protest

Stowarzyszenia Matek Katolickich oświadczają, że wyrok sądu z dnia 23 września w sprawie Alicji Tysiąc jest haniebny. Obowiązkiem wszystkich, którzy traktują życie jako niezbywalną wartość, jest KONTESTACJA wyroków sądu, nawet gdyby ogłosił je Sąd Najwyższy.

Nikt i nigdy nie będzie miał moralnego prawa, żeby knebłować usta prasie katolickiej, stojącej po stronie niewinnych istot, na których dokonuje się na oczach świata prawdziwego i największego w dziejach holokaustu.

Oświadczamy z całą stanowczością, że zabójcy nienarodzonych dzieci – zarówno kobiety dokonujące aborcji jak i lekarze – są mordercami, dzieciobójcami i żadne wyroki nie zabronią katolickim mediom mówić i pisać, nazywając prawdę po imieniu. Nie wolno nam przymykać oczu na współczesną „rzeź niewiątek” i milczeć! (...)

Otoczmy troską życie od poczęcia do naturalnej śmierci!

PRZEWODNICZĄCA STOWARZYSZENIA
MATEK KATOLICKICH
MARIA ANDRZEJEWSKA

Chciałbym poinformować, że do warszawskiej prokuratury przesłane zostały wnioski o wszczęcie postępowania przeciwko mediom, które ostatnimi czasy użyły sformułowania „POLSKIE OBOZY...”. Czekamy na decyzję prokuratury w tej sprawie. Intensywnie przygotowujemy się również do pozwów cywilnych. Pozdrawiam i dziękuję za wspieranie naszej działalności... Życzę wszystkiego dobrego i polecam film prezentowany na witrynie www.wielun1939.info.

TOMASZ FABISZEWSKI
POWIERNICTWO POLSKIE



Boże, nasz Ojcze! Ty dałeś światu swego Syna, Jezusa Chrystusa, aby objawił Twoją bezgraniczną miłość. W Nim wyciągnąłeś rękę do grzeszników, aby Ciebie szukali i znaleźli. Prosimy Cię, daj nam swego Ducha, byśmy doświadczając Twojej miłości, potrafili wszędzie tam, gdzie nas pošlesz, być świadkami Miłości.

DefensorCrucis

W związku z dużym zainteresowaniem i szumem medialnym, jakie towarzyszyły debacie nt. obecności krzyży w polskich szkołach, która odbyła się 16 grudnia 2009 r. w XIV Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu, powstał blog poświęcony tematowi dzisiejszej obrony krzyży. Więcej na blogu: defensorescrucis.blogspot.com



Przemilczana „Chrześcijańska Europa” J.H.H. Weilera

Debata z 16 grudnia 2009 r. na temat obecności krzyży w polskich szkołach zakończyła się klęską przeciwników krzyży. Nic zatem dziwnego, że od tamtej pory „Gazeta Wyborcza”, wspierająca swoimi działaniami tych, którym symbol nieskończonej Miłości Boga do człowieka przeszkadza, robi wszystko, aby dyskusję przedstawić jako niemerytoryczną.

17 grudnia, dzień po debacie, Jacek Harłukowicz (dziennikarz „GW”) napisał:

Zamiast merytorycznej rozmowy – show i pyskówka. Tak skończyła się debata „Czy powinno się usunąć krzyże z klas szkolnych” we wrocławskim XIV LO. Krucyfikszy zostają na ścianach, ich przeciwnikom ksiądz rozdawał... zabawki.

Cały artykuł został zaś przez niego zatytułowany *Krzyże, misie i pistolety*.

Całą debatę można obejrzeć na YouTube, więc nie warto nawet komentować absurdałnego stwierdzenia, że była ona niemerytoryczna. Każdy trzeźwo myślący świadek dyskusji wiedział po jej zakończeniu, że „Gazeta Wyborcza” spłyca całość do ostatnich 2 minut, ponieważ

reszta (2 godziny) jest dla niej wysoce niewygodna. Dlaczego? Z prostej przyczyny – przeciwnicy obecności krzyży w polskiej przestrzeni publicznej nie potrafili obronić swojego stanowiska, przemilczeli niejedną argumentację drugiej strony.

Warto natomiast zwrócić uwagę na pewien fakt – ks. Wojciech Zięba zanim wręczył zabawki trójce uczniów przeciwnych krzyżom (który to gest miał być wyrazem poczucia humoru, a nie pogardy czy wyśmiania oponentów), podarował im książki „Chrześcijańska Europa”, autorstwa ortodoksyjnego Żyda J.H.H. Weilera, który zachwyił się chrześcijańskim dziedzictwem Starego Kontynentu. Jak można się łatwo domyślić – „Gazeta Wyborcza” rozmyślnie ów fakt przemilczała.

W tym miejscu warto przytoczyć fragment wspomnianej książki:

*A teraz pozwólcie, że przejdę do czegoś oczywistego. Zawsze pociągała mnie historia opowiedziana w XIII rozdziale Księgi Liczb oraz w rozdziale I Księgi Potworzonego Prawa – o ludziach, których posłano, aby zbadali Ziemię Obiecaną: *mitte viros qui considerent terram Chanaan!* W tekście hebrajskim użyto słowa „*туру*” – to pierwsi turyści! Wyobraźmy więc sobie turystów, których wysłano dla zbadania europejskiej Ziemi Obiecanej. Niech wylądują na przykład w Palermo i wyruszą na północ, przemierzając Włochy, Austrię i Słowenię, docierając wreszcie do Niemiec. Następnie jedni niech skierują się dalej na północ, do krajów skandynawskich, inni na zachód, do Beneluksu i przez Francję na Półwysep Iberyjski; jeszcze inni niech wybiorą się na wschód w celu zbadania obszarów, które do niedawna nazywano Europą Wschodnią.*

Jaką zdaliby nam relację? Byłaby to opowieść o niewielkim, niestety, kontynencie, różnorodnym niczym wieża Babel – bogatym i skupiającym bardzo różniące się narody zamieszkujące terytoria o odmiennej topografii i klimacie, porozumiewające się wieloma językami, odwołujące się do różnych historii (choć dotyczących czasem tych samych wydarzeń). Każdy z tych narodów chlubi się własnymi zdobyczami kultury, i zapewnia, że to jego kuchnia (a przynajmniej kawa, likiery, chleb) jest najlepsza, a jeziora (lub też morze, niebo, góry, język,

a nawet kobiety) – najpiękniejsze. Każdy też zdecydowany jest zachować wszystkie te odrębności.

Gdzie więc w całym tym „pomieszaniu” odnaleźć Europę?

Po krótkim zastanowieniu podróżnicy wspomnieliby niewątpliwie cuda wspólnego rynku europejskiego, dzięki któremu te tak bardzo różniące się narody podobnie się ubierają (w stroje wykonane zazwyczaj w Chinach), używają bardzo podobnych narzędzi i wyposażenia (wykonanego w Japonii, na Tajwanie lub w Korei), oglądają te same filmy (nakręcone – o zgrozo! – w Stanach Zjednoczonych) i zasypiają przy podobnych programach telewizyjnych, przerywanych niemal identycznymi reklamami (zrealizowanymi – przynajmniej to – w Europie).

Jednakże odkrywcy Europy opowiedzieliby też zapewne o innych swoich spostrzeżeniach. O tym, że wszędzie, gdzie mieszkają ludzie, nawet w najmniejszej miejscowości, na każdym cmentarzu, nad wszystkimi niemal grobami – choć pokrywać je mogą napisy w różnych językach – prawie zawsze wznosi się ten sam chrześcijański krzyż. I bez względu na to, czy grób pochodzi z roku 1003, 1503 czy 2003 – dla każdego odwiedzającego cmentarz krzyż ten znaczy zawsze to samo.

Opowiedzieliby następnie, że nie ma miasta ani nawet większej wsi bez choćby jednego chrześcijańskiego kościoła. Tak jest przynajmniej w Europie zachodniej, gdzie wolność religii nie jest zdobyczą nową, a chrześcijaństwo w ciągu wieków wyrażało się również w budowaniu kościołów. W niektórych miejscowościach kościoły te mogą stać puste przez większą część roku; trwają tam jednak, często majestatycznie piękne, dominując w samym sercu przestrzeni publicznej.

Nasi turyści odkryliby również synagogi (znacznie liczniejsze przed rokiem 1939) i meczety, a także hebrajskie i muzułmańskie cmentarze. I one współtworzą europejski pejzaż, są jednak o wiele mniej liczne, co jeszcze bardziej podkreśla chrześcijański charakter Europy.”

(J.H.H. WEILER, CHRZEŚCIJAŃSKA EUROPA, W DRODZE, 2003)

Skoro ortodoksyjnego Żyda (notabene mieszkającego w USA) zachwyca chrześcijańskie dziedzictwo Europy, to jak my – jej mieszkańcy, potomkowie jej twórców – moglibyśmy się go wyrzec?

KS. WOJCIECH ZIĘBA

Kurs Alfa już się rozpoczął

Już się rozpoczął Kurs Alfa, który był zapowiedziany w numerze świątecznym oraz w ogłoszeniach parafialnych. Spotkania kursu odbywają się w niedzielne popołudnia (od godz. 15.30) w Domu Katechetycznym przy naszym kościele. Na kurs szczególnie zaproszone są osoby przeżywające problemy związane z wiarą lub niewiarę – poszukujące sensu życia, pragnące pogody

ducha w codzienności i nadziei w trudnych sytuacjach życiowych.

Kurs jest adresowany także do osób, które chciałyby się zaznajomić z chrześcijaństwem lub pragnących odświeżyć podstawy wiary.

Kurs Alfa to smaczne podwieczorki, atmosfera pełna gościnności i dobrego humoru, to cotygodniowe wykłady poruszające takie tematy jak: „Dlaczego

Jezus umarł?”, „Skąd można mieć pewność co do swojej wiary?”. Po wykładzie następuje swobodna dyskusja w małych grupach. Można przyjść na najbliższe spotkanie kursu Alfa, i jeśli jeszcze będą takie możliwości – dołączyć do grona Gości lub uzyskać informacje odnośnie kursów Alfa, które niedługo rozpoczną się w innych parafiach Wrocławia. Więcej informacji o kursie Alfa jest dostępnych na stronie internetowej www.plomienpanski.pl.

OPRACOWANIE: M.N.

Grudniowy Wieczór Tumski

Ostatni w tym roku Wieczór Tumski odbył się 27 grudnia w niedzielę, w uroczystość Świętej Rodziny. Aula PWT nie pamięta takich tłumów publiczności – nigdy na Wieczorach Tumskich nie było takiej frekwencji, sala dosłownie „pękała w szwach”. A stało się to za sprawą przyjazdu... Zakopanego do Wrocławia, a dokładnie zespołów folklorystycznych – kapeli i chóru spod Tatr ze swoim góralskim kolędowaniem. Program ich wpisał się doskonale w okres świąt Bożego Narodzenia. Pokazał jednocześnie, że ten region Polski, tak bardzo zakorzeniony w tradycji i zwyczajach jest bliski sercu Polaków, nawet w tak odległym Wrocławiu.

W pierwszej części Wieczoru Adam Kitkowski, dyrektor Zakopiańskiego Centrum Edukacji im. Heleny Modrzejewskiej, przedstawił ciekawe zwyczaje bożonarodzeniowe na Podhalu. Jest to jeden z czterech regionów geograficznych, oprócz Spiszu, Orawy i Liptowa, które leżą u stóp Tatr. Ten ostatni w całości znajduje się po stronie słowackiej.

Bogata tradycja regionów wywodzi się przede wszystkim z kalendarza religii chrześcijańskiej i opiera się na obrzędowości dwóch najważniejszych świąt: Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Swoje barwne opowieści o wielowiekowych zwyczajach prelegent przeplatał wstawkami gwary góralskiej, które zakończył cytatem-życzeniem:

„Na scyńście! Na zdrowi! Na ten Nowy Rok!- coby się Wam darzyło, mnożyło...Cobyście byli weseli – jako w niebie janieli!..”

Po wykładzie wystąpiły: Kapela Andrzeja Obrochty-Bartusia – instrumenty smyczkowe oraz ok. 30-osobowy Żeński Chór „Turliki” z Zakopanego pod dyrekcją Ewy Sterczyńskiej. Nazwa Chóru pochodzi od dzwoneczków umieszczanych przy końskiej uprzęży podczas kuliędów. Zespoły wykonały kolędy, pastoralki i tradycyjne przyspiewki ludowe śpiewane na Podhalu w niezmiennionej

formie od kilku pokoleń. Szczególnie gorące przyjęcie zgotowano Chórowi, który składał się z dziewcząt począwszy od... 6 roku życia! Dziewczęta ubrane w barwne stroje – wzorzyste spódnice (żaden wzór nie powtórzył się!), białe bluzki, korale i haftowane błyszczącymi cekinami serdaczki wyglądały jak kwiaty na łące. Wbiegały na widownię drobnymi kroczkami z towarzyszeniem dzwoneczków, do czego przygrywała im skocznie Kapela. Ich śpiew – charakterystyczne, zawodzące ostre głosy odbijały się dalekim echem jakby od „samiuskich Tater”. Oprócz starych, melodyjnych góralskich kolęd nie mogło zabraknąć w repertuarze kolędy „Oj, maluśki, maluśki...” śpiewanej przez najmłodsze wykonawczynie przy wtórze całej sali. Było to piękne i nadzwyczaj wzruszające. Były również drobne scenki wokalnie-taneczne oraz życzenia składane w gwarze przez młodego góralczyka i rozsypanie ziaren owsa na znak obfitości i szczęścia oraz pomyślności – by wszystko dobre nam się darzyło w Nowym Roku.

Na zakończenie koncertu, już na bis, kolędę „Oj, maluśki, maluśki” powtórzył melodyjnym mocnym głosem prymista Kapeli, Andrzej Obrochta-Bartuś.



Była to nadzwyczaj melodyjna, barwna impreza przyjęta bardzo ciepło i entuzjastycznie, o czym świadczyły gorące brawa od wspomnianej już na wstępie licznie zgromadzonej publiczności.

Wieczory Tumskie są od 11 lat wspinałą imprezą kulturalną i stanowią piękną wizytówkę Wrocławia. Oparte na chrześcijańskich korzeniach i kultuwujące najwyższe wartości są jednocześnie otwarte na szeroko rozumiany ekumenizm i wielokulturowość. Ogromna w tym zasługa Stanisława Rybarczyka, dyrektora artystycznego i głównego organizatora Wieczorów, które są jego autorskim projektem. Smutkiem niestety napawa przekazana przez niego informacja o ogromnych cięciach budżetowych na rok przyszły, które mogą utrudnić a nawet uniemożliwić organizowanie Wieczorów w najbliższym czasie. Gdyby do tego doszło, byłaby to niepowetowana strata. Miejmy nadzieję, że uda się pokonać wszelkie przeciwności i znajdą się na kulturę pieniądze w budżecie, a zatem – będziemy nadal uczestniczyć w tych wspaniałych imprezach.

ANNA DADUN-SĘK



Radujmy się. Dziecię się nam narodziło...

Ten film trzeba zobaczyć



Film „Dzieci Ireny Sendlerowej” w reżyserii J.K. Harrisona, autora filmu „Jan Paweł II” to nie tylko wstrząsająca opowieść o losach Żydów podczas II wojny światowej. Stanowi także swoiste tło dla rozgrywających się wielu bardzo różnych dramatów ludzkich, podejmowania trudnych decyzji, określenia postaw. Ukazuje prawdę o ofiarnej, wręcz heroicznej postawie Polaków, którzy nie wahali się bronić życia innych, mając pełną świadomość, że mogą stracić własne i własnych rodzin.

Bohaterka filmu, Irena Sendlerowa, zwyczajna młoda kobieta, decyduje się zupełnie bezinteresownie, narażając własne życie, pomagać innym. Jako oficjalny, legalny pracownik Pomocy Społecznej a następnie jako przebrana za pielęgniarkę – miała względną swobodę w poruszaniu się po mieście. Początkowo działała sama ze swoimi najbliższymi współpracownikami, w okresie późniejszym współpracowała z Radą Pomocy Żydom „Żegotą”. Niosła pomoc medyczną, organizowała żywność, by wesprzeć głodowe racje mieszkańców getta. Była w stałym kontakcie z dr Januszem Korczakiem. Była to praca ryzykowna, trudna, wymagająca

dużego opanowania, ale jednocześnie szybkich decyzji i zdecydowanego działania.

W zupełnie nieprawdopodobny sposób wyprowadziła z getta ok. 2500 żydowskich dzieci ratując je od niechybnej śmierci. Przekazywała je następnie polskim rodzinom, klasztorom, sierocińcom, wyrabiając im m.in. w parafiach odpowiednie aryjskie dokumenty. Myśląc o przyszłości zabezpieczała dane personalne dzieci, zapisywała je na kartkach papieru i umieszczała w szczelnie zamkniętych słoikach, które zakopywała pod betonową płytą w ogrodzie. Wyprowadzała dzieci różnymi drogami: przejściami wewnątrz budynków na granicy getta i strony aryjskiej, w samochodach dostawczych, w skrzyniach, kanałami. Dzieci przed wyprowadzeniem z getta wymagały odpowiedniego przygotowania. Musiały nauczyć się przynajmniej trochę języka polskiego, wiele z nich mówiło tylko w jidysz, a przede wszystkim musiały nauczyć się po polsku pacierza, w tym codziennej modlitwy „Ojcze Nasz” oraz czynienia znaku krzyża świętego. Gorzej było z ukryciem wyraźnych oznak pochodzenia – rudego koloru włosów czy też pięknych, często podświadomie smutnych oczu, przykrytych długimi rzęsami.

Najbardziej wstrząsające i poruszające widza były sceny z rozstania żydowskich rodzin, zwłaszcza matek z własnymi dziećmi. Nikła nadzieja, bo żadna pewność, że dzieci zostaną uratowane, zderzała się ze świadomością, że nigdy więcej nie ujrzą swoich dzieci. Bo los dorosłych był przesądzony – czekała ich podróż w jednym nieodwracalnym kierunku – Treblinka! Szczególnie dramatyczna jest scena, kiedy ojciec

podczas transportu wypycha syna pomiędzy koła pędzącego pociągu i każe mu przeczekać aż przejedzie ostatni wagon, z nadzieją, że być może przeżyje.

Dramatyzm rozdarcia potęgowała konieczność zmiany wiary wyprowadzanych dzieci, co dla ortodoksyjnej społeczności żydowskiej było nie do przyjęcia. Trzeba było długich i głębokich przemyśleń by przyjąć i zaakceptować radę poważanego rabina, który postawił dramatyczne pytanie: „Czy wolno nam nie pozwolić naszym dzieciom żyć? One przecież, jeśli przeżyją, będą świadczyć o nas, o naszym losie, one o nas się upomną”.

Film, mimo grozy i dramatyzmu sytuacji nie pokazuje zbyt drastycznie na ekranie scen przemocy i okrucieństwa. Nie ma również w nim zbyt wiele słów – czyny przemawiają za siebie. Jest w nim wielkie zderzenie ideologii przedstawicieli „wyższej rasy” z heroizmem i oddaniem tych, którzy pragną ocalić naród skazany na całkowitą zagładę.

Film ten jest ważny z jeszcze jednego powodu. Pokazuje dobitnie prawdę o rzeczywistym stosunku Polaków do narodu żydowskiego w okresie drugiej wojny światowej. łamie chore, tendencyjne skojarzenia o rzekomym antysemityzmie Polaków. Postawa poświęcenia i heroizmu cechowała bowiem wielu Polaków.

Bohaterka filmu była niezłomna do końca. Aresztowana i torturowana, skazana na śmierć, nikogo nie zdradziła, nie wydała. Ocalała cudem, aby stać się świadectwem dla świata. Klamrą zamykającą ten film są słowa samej Ireny Sendlerowej, blisko już 100-letniej staruszki (zmarła w 2008 roku w wieku 98 lat), które wypowiedziała w trakcie wywiadu, dotyczącego ludzkich działań. Winny w nich zawsze być obecni: miłość, tolerancja, pokora!

ANNA DADUN-SĘK

Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

1988 XII 31 – sobota. Tego roku nabożeństwo noworoczne odbyło się inaczej niż poprzednio. O 18.30 – Msza św., w czasie której przedstawiłem sprawozdanie na zakończenie roku. Po Mszy św. było odprawione nabożeństwo przebłagalno-dziękczynne i adoracja do godziny 22.00. Na adoracji było niewielu ludzi – około 50 osób.

Rok 1989

1989 I 3 – wtorek. Dziś otrzymałem Dekret ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza z dnia 1988 12.31. w którym wyłącza on parafię św. Rodziny i parafię MB Pocieszenia z Dekanatu Wrocław Wschód i przyłącza do dekanatu Wrocław Północ II (Psie Pole). Dziekanem Dekanatu Wrocław

Północ II (Psie Pole) został mianowany dotychczasowy dziekan dek. Wrocław Wschód proboszcz parafii św. Rodziny ks. Prał Stanisław Pikul.

Dziś w czasie konferencji dziekańskiej podano do wiadomości, że Państwo Polskie chce rewindykować dobra kościelne zabrane Kościołowi po roku 1945 na rzecz państwa.

1989 I 5 – czwartek. Rano sucho – 2 stopnie mrozu. Po południu mżawka. Temperatura dodatnia, ale bardzo ponuro. O 13.15 brałem udział w posiedzeniu Komitetu Budowy Pomnika Orłąt Lwowskich na cmentarzu parafii św. Rodziny. Zebranie odbyło się na Politechnice Wrocławskiej pod przewodnictwem Rektora Politechniki pana prof. Jana Kmitę. Nie wszyscy członkowie tego dostojnego grona byli obecni: ks. kardynała H. Gulbinowicza reprezentował ks. dr Andrzej Dzielak a generała Leonarda Boguszewskiego – zastępca pułkownik, nazwiska nie pamiętam.

Zgodnie z wcześniej przesłanym programem omówiono:

1. sprawy finansowe – podano do wiadomości, że zebrano ponad 800 tys. złotych. Ustalono, że te pieniądze wpłaci się na konto bankowe na okres 1 roku, aby uzyskać 44% .

2. W długiej dyskusji wyjaśniano wątpliwości co do konkursu na pomnik. Konkurs trwa do 31 .VIII 1989.

3. Postanowiono na prośbę Harcerzy opiekę nad miejscem pomnika i nad samym pomnikiem powierzyć 79 Drużynie „Lwów”.

4. W wolnych wnioskach upoważniono przewodniczącę komitetu prof. Rektora Jana Kmitę do dysponowania kwotami do 100 tysięcy z funduszu na bieżące wydatki.

1989 II 19 – Niedziela Dziś o 12.30 została odprawiona Msza św. za żołnierzy i dowódców AK. Uczestniczyło bardzo dużo ludzi.

1898 II 22 – środa. O godzinie 14.00 w gmachu Politechniki Wrocławskiej odbyła się miła uroczystość. Rektor Politechniki prof. Jan Kmita wręczył przedstawicielom 79-tej Drużyny Harcerskiej „Lwów” hufca Wrocław – Śródmieście, harcerzom drużynowym: Andrzejowi Zygałdo, Piotrowi Jakubusiowi, Tomaszowi Siepsiakowi i Krzysztofowi Suchemu Akt zlecający opiekę nad pomnikiem „Orląt” Lwowskich na cmentarzu św. Rodziny. Byli też przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika Orłąt Lwowskich prof. M. Cegielski, inż. A. Tarczewski i ks. Stanisław Pikul – proboszcz par. św. Rodziny.

1989 II 26 – Niedziela III Wielkiego Postu. Dziś miały się rozpocząć rekolekcje wielkopostne, które miał prowadzić ks. Prof. Roman Rogowski, ale z powodu choroby rekolekcyjony rozpoczną się dopiero 12 marca. Jeśli ks. prof. Roman Rogowski wyzdrowieje, to będzie je prowadził, jeżeli nie – to będziemy szukali innego rekolekcyjony.

W okresie Wielkiego Postu w każdą niedzielę odprawiane są Gorzkie Żale z okolicznością homilią. Uczestniczy w nich dużo ludzi – około 600 do 700 osób.

1989 III 12 – Niedziela. (V Wielkiego Postu). Niestety, ks. prof. Roman Rogowski w dalszym ciągu choruje. Dziś nauki rekolekcyjne rozpoczął ks. Prałat Stanisław Pawlaczek. Mówi bardzo spokojnie, ale refleksyjnie – mam nadzieję, że będą parafianie zadowoleni.

1989 III 16 – czwartek. Tak już jestem przemęczony i skołowany, że mi się dni tygodnia mylą. Wczoraj zakończyliśmy rekolekcje, które poprowadził ks. prał Stanisław Pawlaczek.

Bardzo wielu ludzi brało w nich udział. Był dobry czas i pogoda na te rekolekcje. (...) Dziś jeszcze rano, a szczególnie wieczorem było wielu ludzi do spowiedzi. Rekolekcje dla dzieci przeprowadził wcześniej – w dniach od 5 do 8 marca ks. Marian Wagner z Namysłowa.

Fragmenty maszynopisu wklejonego do KRONIKI

Msza św. W dniu 19 lutego 1989 r. o 12.30 w kościele św. Rodziny we Wrocławiu w intencji Żołnierzy Armii Krajowej z Oddziału „Szarego”, kompanii por. „Młota „ – zamordowanych przez Niemców we Wrocławiu w dniu 18 lutego 1945 r.

Na wejście: „Modlitwa partyzancka” – śpiew.

Wprowadzenie: Może nie wszyscy z naszych parafian wiedzą, że na naszym cmentarzu parafialnym jest wspólna mogiła polskich partyzantów przywiezionych tu przez Niemców z kielecczyny i rozstrzelanych w dniu 18 lutego 1945 r.

Jesienią 1944 r., kiedy Niemcy w przewidywaniu ofensywy radzieckiej i polskiej ściągnęli na kielecczynę znaczną liczbą wojska, działania partyzanckie w tym rejonie stały się utrudnione.

„Szary” podjął decyzję o podzieleniu swego oddziału. Część ludzi pozostała w lasach koneckich, reszta zaś, rozlokowana w okolicach Skarżyska, prowadziła pracę konspiracyjną w małych grupach. Właśnie jedną z nich udało się Niemcom wykryć. Wziętych do niewoli partyzantów wywieziono do Wrocławia. Zanim zostali zamordowani, zmuszano ich do pracy przy budowie umocnień „Festung Breslau”. Świadkiem tych wydarzeń był wówczas mieszkaniec Wrocławia, tutejszy autochton, inż. Jan Rogalewski, który ciała rozstrzelanych partyzantów przewiózł z miejsca straceń na cmentarz św. Rodziny. Po wojnie z inż. Rogalskim nawiązał kontakt kolega pomordowanych – obecny mieszkaniec Wrocławia inż. arch. Józef Małek ps. „Tygrys”. Dane o pomordowanych partyzantach zebrał inż. Józef Małek, który jednocześnie był inicjatorem budowy pomnika na tutejszym cmentarzu. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika miało miejsce w dniu 18 maja 1969 r. Oddział „Szarego” – mjr Antoniego Hedy d-cy 3p.p. Leg. ziemi konecko-kieleckiej walczył na kielecczynie w latach 1943-45 dokonując szeregu bohaterskich akcji. (...)

Modlimy się za poległych, a są to:

Henryk Płuza ps. „Ryś2” – lat 20
Kazimierz Gładys ps. „Karol” – lat 19
Kazimierz Dołęga ps. „Skała” – lat 24
Józef Zagórski ps. „Zawieja” – lat 30
Jan Miziołek ps. „Strug” – lat 50
Bolesław Boreja ps. „Sosna” – lat 48
Jan Rzeszółtko ps. „Mewa” – lat 30
Wacław Kocia ps. „Jola” – lat 18

oraz za zmarłych we Wrocławiu oficerów sztabowych zgrupowań Świętokrzyskich dowodzonych przez mjr „Ponurego” – Jana Piwnika, a są to:

naczelny lekarz – 2 p.p.leg. AK -prof. Władysław Chachaj ps. „Andrzej”
adiutant zgrupowania kpt. Leszek Popiel ps. „Antoniewicz”,
d-dca 1-szej komp. kpt. Wł. Czerwonka ps. „Jurek”

Dziękuję całej Wspólnocie Parafialnej

W sercu człowieka istnieje stała dyspozycja prokokująca do zaangażowania i podjęcia określonych życiowych zadań. Gdy zostaje ona właściwie odczytana, przynosi dobre owoce w postaci przyjętych i skutecznie wypełnionych obowiązków.

Po pięciu latach przygotowania i studiów teologicznych było mi dane przyjąć święcenia diakonatu. Od prawie pół roku doświadczam tego, jak wielki to dar i zobowiązanie. Podczas odbywanej praktyki duszpasterskiej w parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu zrozumiałem, że diakon to ten, który ma służyć i nieść pomoc ludziom i to jako przedstawiciel wspólnoty Kościoła. Cenię sobie wielce, że mogłem zanosić do chorych i cierpiących Komunię Świętą, obdarzać ich słowem



pociechy i udzielać błogosławieństwa. Dziękuję za to, że Kościół pozwala diakonowi publicznie głosić Bożą naukę na niedzielnych Eucharystiach. Szczególnie wybrzmiewał w mojej głowie i sercu dialog przed Ewangelią: „Pan z wami – I z duchem twoim”. Bóg rzeczywiście jest wtedy obecny. Pięknym doświadczeniem było dla mnie katechizowanie. Mówi się, że młodzież jest trudna i nie da się do niej dotrzeć. A tak naprawdę w młodych ludziach kryje się wielkie pragnienie Boga. Jeśli tylko poświęci się im czas, potraktuje uczciwie i odpowiedzialnie, można zobaczyć zamierzony efekt. Każda sytuacja i spotkanie było dla mnie podczas tej praktyki powodem radości i spełnienia w powołaniu. Wielką radością było dla mnie udzielanie sakramentu chrztu

świętego, podczas którego Bóg swoją mocą uwalniał dzieci z grzechu i przyjmował do wspólnoty zbawionych. Cieszyłem się, że rodzice trzymają na rękach małego lub małą „świętą”.

Za ten czas praktyki dziękuję z serca Wszystkim Wiernym parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu. Dziękuję za każde dobre słowo, uśmiech i świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa. Moją wdzięczność i podziękowanie kieruję też w stronę księży: prałata Stanisława, proboszcza Janusza, wikariuszy Piotra i Jacka. Dziękuję za rodzinną atmosferę na plebanii oraz wszelkie przejawy życzliwości i zrozumienia. Dziękuję Siostrze Służebniczce za ich entuzjazm i wierne oddanie Chrystusowi. Dziękuję Pani Basi, która wprowadzała mnie w posługę kancelaryjną oraz Pani Teresie – gospodyni, która dbała, abym nie chodził głodny. Wszystkich proszę o modlitwę w mojej intencji, abym był dobrym księdzem.

DIAKON PIOTR JAROSŁAWSKI

Dzień Babci i Dzień Dziadka

„Jezu, mojej babci i dziadkowi daj dużo łask i dużo sił!!!” – śpiewały dzieci z Ochronki Sióstr Służebniczek NMP babciom i dziadkom podczas Mszy świętej odprawionej 21 stycznia o godz. 14.00 w naszym kościele w intencji wszystkich babć i dziadków z naszej parafii. Dołączamy do tych serdecznych słów także nasze życzenia zdrowia, pogody ducha i radości z wnuków. Redakcja.

Bioetyka u początków życia ludzkiego

Konferencja odbędzie się 6 marca 2010 r. w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Gdańskiego. Więcej informacji pod adresem: www.hli.org.pl/xoops/modules/edito/content.php?id=43 tel. 58 341 19 11



Tragedia Haiti

Można włączyć się w misyjną pomoc ofiarom trzęsienia ziemi na Haiti, wysyłając SMS-a na nr 72052 o treści POMAGAM.

Program do obliczenia PIT-u

Osoby prywatne, które pragną przekazać 1% podatku organizacji pożytku publicznego (OPP), mogą **bezpłatnie pobrać program ze strony internetowej www.hli.org.pl** (Stowarzyszenie Przyjaciół Ludzkiego Życia) lub z witryny producenta: www.pit.dobry.pl. Autor programu już po raz 12 wspiera w ten sposób organizacje dobroczynne.

1% podatku

Zwracam się z prośbą o przekazanie 1% podatku na rehabilitację Piotrusia, który wymaga stale intensywnej rehabilitacji.

Z pieniędzy zebranych w zeszłym roku udało się opłacić 8 miesięcy takiej rehabilitacji!!! To ogromnie dużo!!! Dzięki Waszemu wsparciu!! Dziękuję!!!

nazwa OPP: FUNDACJA HASCO-LEK nr KRS: 0000252028

Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem:

dla Piotrusia Giela

Jeszcze raz w imieniu Piotrusia, jego rodziców i swoim dziękuję za wsparcie!!! Kasia Żytniewska

Bezpłatna poradnia dla osób używających środków psychoaktywnych

Stowarzyszenie „Hallelu Jah” przy ul. Prądyńskiego 37/1 we Wrocławiu Poradnia oferuje poradnictwo indywidualne i pomoc grupową. Prowadzi też konsultacje internetowe. tel. 71 799 89 83, 504 13 47 12, 504 13 47 12 • [gadu-gadu4310671](mailto:gadu-gadu4310671@gmail.com) • e-mail jmaciuk@o2.pl

Walka o krzyże

Do Ministerstwa Edukacji Narodowej masowo wpływają e-maile od młodych lewicujących ludzi, domagających się zdjęcia krzyży ze ścian sal lekcyjnych w polskich szkołach. Nic nie wiadomo natomiast o e-mailach od osób opowiadających się za zachowaniem krzyży w szkołach. Dlatego też warto rozesłać do swoich krewnych i znajomych, doceniających znaczenie obecności krzyży w miejscach publicznych, informację o powyższym, np. zatytułowaną: „Opowiadam się za zachowaniem krzyży w polskich szkołach”, na adres MEN: informacja@men.gov.pl (lub na adres podany na stronie internetowej ministerstwa).

Rekolekcje zimowe

2-8 lutego 2010 r. – Kowary

Ruch Światło-Życie Archidiecezji Wrocławskiej organizuje w drugim tygodniu ferii zimowych wyjazdowe rekolekcje dla młodzieży. Przez kilka dni będziemy poszukiwać spotkania z Bogiem aby doświadczyć Jego obecności w Słowie, sakramencie i we wspólnocie. Więcej informacji i zapisy na stronie Oazy – www.wroclaw.oaza.org.pl

7-11 lutego 2010 r. – Wisła

Parafia św. Maksymiliana z Jelcza – Laskowic organizuje w drugim tygodniu ferii zimowych wyjazd rekolekcyjny dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej.

Koszt: 240 zł (w tym: dojazd do Wisły z Jelcza – Laskowic autobusem, ubezpieczenie, noclegi, wyżywienie).

Informacje i zapisy: u ks. Mariusza Leonika nr tel. 506 986 156 (najlepiej drogą sms – później oddzwaniem), mail: m.leonik@wp.pl

8-12 lutego 2010 r. oraz 22-26 lutego 2010 r. – Paczyna

Męskie rekolekcje organizuje Wspólnota Klaretyńska w Paczynie k. Tarnowskich Gór. Dojazd do Paczyny (koło Gliwic) na własną rękę, na miejscu spanie, wyżywienie, opieka. Cena to dobrowolna ofiara. Wiek: gimnazjum, liceum i starsi. Informacje i zapisy: o. Marcin Kowalewski CMF, tel. 506 297 699, email: kovalcmf@wp.pl

12-14 lutego 2010 r. – Jasiona

W domu rekolekcyjnych ks. Romana Hosza w Jasionej w lutym 2010 r. organizowane są warsztaty weekendowe: **Katecheza Dobrego Pasterza czyli jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu.** Może ta propozycja zainteresuje kogoś z rodziców lub wychowawców? Zwłaszcza tych, których dzieci przyjmą w tym roku po raz pierwszy Komunię św. Polecamy! Szczegóły na stronie: www.heliosz.org.

19-21 lutego 2010 r.

Sesja zimowa Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu Matki Kościoła. Rozpoczęcie o godz. 17.00 19 lutego w rektoratu oo. dominikanów. Serdecznie zapraszamy!



26-28 lutego 2010 r. „Aby stanowili jedno...”

Rekolekcje dla narzeczonych oraz młodych małżonków. Podczas rekolekcji poruszamy zagadnienia: teologii i duchowości wspólnoty małżeńskiej (powołanie, Kościół Domowy), sakramentalnego wymiaru małżeństwa, odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz chrześcijańskiego wychowywania dzieci, modlitwy w małżeństwie, wstrzeźliwości okresowej, płciowości (różnice pomiędzy płciami, wykroczenia przeciw miłości), komunikacji w małżeństwie i sposobów dobrego przeżywania kryzysów, dynamiki i rozwoju miłości w małżeństwie. Odbycie rekolekcji upoważnia do uzyskania zaświadczenia ukończenia kursu przedmałżeńskiego. UWAGA: narzeczeni nie są kwatrowani w jednym pokoju. Zaczynamy w piątek kolacją o godz.

18.00, kończymy w niedzielę obiadem.

Koszt: 350 zł od pary. Dom Formacyjny Maryi Matki Miłosierdzia, Błotnica 20 (przedmieście Kołobrzegu)

Zgłoszenia: e-mail: mm@gajdy.pl tel.: 500 863 104 lub 091 419 06 37

7-10 marca 2010 r. – Rekolekcje Wielkopostne dla Służby Zdrowia

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich zaprasza na rekolekcje, które głosić będzie ks. prof. Waldemar Irek, rektor PWT we Wrocławiu. Odbędą się 7-10 marca 2010 r. w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu przy ul. Borowskiej. niedziela – o godz. 10.00 i 18.30; pon., wt., śr. – o godz. 18, 30. Serdecznie zapraszamy!

13 marca 2010 r. – Wielkopostny Dzień Skupienia dla wychowanek urszulańskich

W sobotę 13 marca o godz. 10.00 rozpocznie się w klasztorze Sióstr Urszulanek przy pl. Nankiera 16 tradycyjny Dzień Skupienia dla wychowanek urszulańskich wszystkich roczników. Nauki rekolekcyjne głosić będzie ponownie ks. dr Zdzisław Madej. Serdecznie zapraszamy!

Zapraszamy Cię na kurs

NOWE ŻYCIE Z BOGIEM

Chcesz poznać osobę Jezusa Chrystusa?
Chcesz doświadczyć pokoju serca i głębi życia?
Zaplanuj czas i zgłoś się już dziś.

*On przychodzi, aby dać
Nowe Życie w obfitości.*

26 - 28 lutego 2010 r.

Wrocław, ul. Wittiga
Par. M. B. Pocieszenia

Koszt: 20 zł (posiłki)

Organizator: Archidiecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji we Wrocławiu

Zapisy: [filip\(@\)ddm.wroc.pl](mailto:filip(@)ddm.wroc.pl)
(koniec zapisów 24.02.10)

www.ddm.wroc.pl

*"W tym objawiła się miłość Boga ku nam,
że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat,
abyśmy życie mieli dzięki Niemu."
1J 4,9*



foto: www.strykowski.net

Kronika parafialna

Grudzień 2009 r.

1 grudnia – codziennie w naszym kościele Msza św. roratnia o godz. 18.00, a rano o godz. 6.30 śpiewanie Godzinek ku czci Maryi Niepokalanie Poczętej. „Pokażę ci drogę do nieba” to hasło tegorocznych rorat z „Małym Gościem Niedzielnym”. Ze względu na trwający Rok Kapłański zostały one poświęcone św. Janowi Marii Vianney’owi. Uczestnicy rorat nie tylko poznawali postać świętego proboszcza, ale również zachęceni byli do modlitwy za kapłanów.

2 grudnia – wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, patrona misjonarzy.

3 grudnia – pierwszy czwartek miesiąca – modlimy się za kapłanów, szczególnie podczas Mszy św. wieczornej, i w intencji Sióstr Służebniczek oraz o liczne i święte nowe powołania kapłańskie, misyjne i zakonne. O godz. 19, 00 w kaplicy domu parafialnego Msza św. odprawiona przez ks. Jacka Froniewskiego w intencji małżeństw, ze specjalną homilią. Dzięki inicjatywie ks. Jacka, wyłoniły się młode małżeństwa z parafii Świętej Rodziny, które utworzyły nowy krąg młodych małżeństw wspólnoty Domowego Kościoła. Służbę liturgiczną pełnią podczas Mszy św. i pilotują nowy krąg doświadczonych stażem małżeństwa z Domowego Kościoła. (zob. str. 12)

4 grudnia – wspomnienie św. Barbary, dziewicy, patronki górników, od spraw niebezpiecznych i dobrej śmierci. W czasie II wojny światowej była uważana za patronkę polskiego podziemia.

– Pierwszy piątek miesiąca – okazja do spowiedzi św. od godz. 17.00 do 18.30, a także podczas sprawowanych Eucharystii.

5 grudnia – Dzień Skupienia dla kapłanów Dekanatu Północ II. Mszę św. w naszym kościele odprawił i wygłosił homilię ks. bp Andrzej Siemieniowski. Podkreślił, że tegoroczny Dzień Skupienia przypada w roku Kapłańskim, co szczególnie zobowiązuje kapłanów do refleksji nad swoją służebną rolą wobec wiernych. Przypomniał, że kapłani są nie tylko pasterzami dusz, ale są też owcami, które muszą słuchać Najwyższego Kapłana, Jezusa Chrystusa. Na zakończenie Mszy św. modlono się za kapłanów słowami papieża Benedykta XVI.

– Pierwsza sobota miesiąca – spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca w Domu Parafialnym, pierwszo – sobotnie nabożeństwo różańcowe oraz wspólnotowa Msza św. o godz. 18.00, podczas, której dziękowano za łaskę kolejnej duchowej adopcji zagrożonych, poczętych dzieci.

– Siostra przełożona Sióstr Służebniczek zaprosiła do ochronki, na spotkanie z dziećmi św. Mikołaja. Dzieci przygotowała na to spotkanie z niezwykłym gościem sM. Nazaria wraz z sM. Salwatorą. Wspierały wychowawczynie z ochronki: sM. Lucylla (seniora) i praktykantka p. Joanna. Były prezenty i dużo radości.

– W auli Papieskiego Wydziału Teologicznego z okazji Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych odbyła się Gala „Wrocław bez barier” pod honorowym patronatem JE abpa Mariana Gołębiewskiego i Prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, w której udział brali także nasi parafianie. Galę poprzedziła Msza św. we wrocławskiej Katedrze.

– Diakonie modlitwy wstawienniczej z naszej wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” modliły się

wraz ze wspólnotą „Galilea” w kościele św. Wojciecha w intencji osób chorych podczas pierwszo-sobotniego nabożeństwa z modlitwą o uzdrowienie.

6 grudnia – Druga Niedziela Adwentu; wspomnienie św. Mikołaja biskupa Miry, m. in. patrona dzieci i młodych małżeństw. Msza św. o godz. 7.00 została odprawiona w intencji rychłego wyniesienia do chwały ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II oraz za zmarłych kapłanów pracujących w naszej parafii i zmarłych członków Wspólnoty Różańcowej.

– Dla dzieci przygotowujących się do I Komunii oraz ich Rodziców została odprawiona o godz. 11.30 Msza św. w kaplicy Domu Parafialnego.

7 grudnia – po Mszy św. odprawionej w kaplicy Domu Parafialnego w intencji członków Klubu Seniora, przybył do Klubu św. Mikołaj w towarzystwie „Aniołków” i obdarował wszystkich hojnymi podarkami.

8 grudnia – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. W 1854 roku papież Pius IX ogłosił dogmat, który został potwierdzony cztery lata później przez samą Maryję w Lourdes, podczas objawień św. Bernadette Soubirous.

– Papież Benedykt XVI ogłosił, jak co roku, Orędzie kolejnego Światowego Dnia Pokoju, przypadającego w dniu 1 stycznia. Temat tegorocznego Orędzia brzmi: *Jeśli chcesz krzycieć pokój, strzeż dzieła stworzenia.*

– Uroczyste odnowienie ślubów zakonnych Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej, pracujących w naszej parafii.

– Msza św. o godz. 18.00 została odprawiona w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci. Wypraszałyśmy: dla wiernych katolików – wytrwanie w łasce uświęcającej, dla obojętnych religijnie i grzeszników – łaskę wiary i nawrócenia, a dla wszystkich – dobrą i świętą śmierć. Msza święta poprzedzona była wspólną modlitwą dla uczczenia boleści Matki Bożej Bolesnej.

9 grudnia – spotkanie animatorów i odpowiedzialnych za diakonie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” z jej opiekunem ks. Wojciechem Jaśkiewiczem, w tych dniach mianowanym wrocławskim koordynatorem diecezjalnym Odnowy, w miejsce pełniącego dotąd tę funkcję ks. Stanisława Orzechowskiego. Serdecznie gratulujemy ks. Wojciechowi i życzymy wszelkich potrzebnych łask Bożych.

10 grudnia – wspomnienie MB Loretańskiej.

– Członkowie Klubu Seniora obejrzeni wzruszający film: „Dzieci Ireny Sendlerowej” (zob. str. 22).

11-13 grudnia – rekolekcje na Górze Św. Anny (zob. str. 14).

12 grudnia – wspomnienie MB z Guadelupe.

13 grudnia – wspomnienie św. Łucji, patronki od chorób oczu i św. Otylii. Trzecia niedziela Adwentu nazywana niedzielą *gaudete* – radości. Radość dominuje w Liturgii Słowa.

– 28. rocznica ogłoszenia stanu wojennego w Polsce.

– W kaplicy Ojców Salwatorianów przy ul. Matejki została odprawiona przez ks. Janusza Prejznera Msza św. w intencji Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich i pracowników Służby Zdrowia oraz ich podopiecznych.

– Nad fosą przy Świdnickiej naprzeciw pomnika Bolesława Chrobrego miał miejsce happening, podczas którego wbito słupek z napisem Bulwar im. Rotmistrza Witolda Pileckiego. Pochód potem przeszedł Promenadą Staromiejską, obok pomnika poświęconego członkom organizacji Olimp aż do siedziby władz regionalnych Solidarności. Tę inicjatywę popiera wiele organizacji i osób indywidualnych, także z naszej parafii.

– Z inicjatywy Akcji Katolickiej Wielkiej Wyspy została odprawiona w kościele Ojców Redemptorystów przy ul. Wittiga koncelebrowana Msza św. w intencji Ojczyzny. Po Mszy św. artyści scen wrocławskich wystąpili z okolicznościowym patriotycznym programem recytatorsko-wokalnym.

– W przedświątecznym kościele dzieci ze świetlicy środowiskowej „Ananasy” zorganizowały kiermasz własnoręcznie wykonanych ozdób choinkowych i kartek świątecznych. Dochód został przeznaczony na dofinansowanie półkolonii w czasie ferii zimowych.

– Wspólnota Parafialnego Kielicha Życia prowadziła po każdej Mszy św. zbiórkę na Kuchnię Parafialną

13-15 grudnia – Rekolekcje adwentowe w naszej parafii głoszone były na temat: „Mieć odwagę być dobrym” przez salwatorianina O. Bogdana Giemzę (zob. str. 13)

14 grudnia – wspomnienie św. Jana od Krzyża (XVI w.), karmelity, jednego z największych mistyków i reformatorów Kościoła.

16 grudnia – Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” zorganizował w Domu Parafialnym pokaz II części filmu o Ziemi Świętej.

– W XIV LO prowadzona była debata na temat obecności krzyży w polskich szkołach zakończyła się klęską przeciwników krzyży (zob. str. 20).

17 grudnia – Msza św. i spotkanie wigilijne Harcerzy i ich Rodziców w kaplicy Domu Parafialnego.

18/19 grudnia – Czuwanie adwentowe wrocławskich wspólnot Odnowy w Duchu Świętym odbyło się w naszym kościele z piątku na sobotę (zob. str. 15).

19 grudnia – odwiedziny chorych parafian.

20 grudnia – czwarta Niedziela Adwentu.

– Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie działający w imieniu Konferencji Episkopatu Polski przeprowadził w naszym kościele zbiórkę na rzecz pomocy materialnej dla naszych Braci i Sióstr żyjących na terenach za wschodnią granicą Rzeczypospolitej.

21 grudnia – podczas spotkania modlitewnego wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” składano sobie życzenia świąteczne, dzieląc się opłatkiem.

22 grudnia – Wigilia świetlicowa w sali kominkowej na starej Plebanii przygotowana została przez dzieci ze świetlicy środowiskowej „Ananasy”.

23 grudnia – Ostatnia Msza św. roratnia – Na zakończenie rorat dzieci dostały nagrody; encyklopedię dla najbardziej wytrwałego i żłóbki z Dzieciątkiem dla wszystkich. To było bardzo miłe zakończenie adwentu – czasu oczekiwania na narodziny Dzieciątka Jezus

24 grudnia – Wigilia Bożego Narodzenia – zostały odprawione dwie Msze św. – Pasterki: o godz. 22 i o północy.

– O godz. 13.00 została zorganizowana w naszej parafii, w budynku starej plebanii Wieczera Wigilijną, na którą zostali zaproszeni wszyscy samotni i bezdomni, oraz ci, którzy nie mogą przygotować u siebie Wigilii. Dziękujemy wszystkim, którzy przygotowali tę Wigilię i hojnie podzielili się ciastem i żywnością.

25 grudnia – Uroczystość Bożego Narodzenia.

– Ukazał się kolejny numer naszego czasopisma „U Świętej Rodziny”, zatytułowany „Wokół Żłóbka”.

26 grudnia – wspomnienie św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę. II Dzień Świąt Narodzenia Pańskiego.

– O godz. 16.30 miał miejsce w naszym kościele koncert kolęd i pastorałek z różnych stron świata w wykonaniu zespołu Castle Dreams

27 grudnia – uroczystość Świętej Rodziny z Nazaretu – odpust parafialny – homilie podczas Mszy św. głosił ks. prof. Andrzej Tomko, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

– W godzinach popołudniowych w ramach cyklu *Muzyczne spotkanie u Świętej Rodziny* odbył się koncert w wykonaniu Marzenny Wojak, solistki Opery w Szczecinie i Teatru Muzycznego we Wrocławiu oraz wrocławskiego organisty Piotra Rojka. W programie koncertu kolędy, kantyczki i pastorałki w opracowaniu S. Niewiadomskiego i F. Rączkowskiego.

– Odbył się kolejny, ostatni w tym roku Wieczór Tumski (zob. str.21)

28 grudnia – rozpoczęcie kolędy – modlitewnej wizyty duszpasterskiej w domach parafian, – Podczas spotkania modlitewnego wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” śpiewano radośnie kolędy.

31 grudnia – wspomnienie św. Sylwestra. Po Mszy św. wieczornej zostało odprawione w naszym kościele nabożeństwo dziękczynno-błagalne. Przepraszaliśmy Boga za grzechy roku minionego, dziękowaliśmy za otrzymane łaski i prosiliśmy o błogosławieństwo w nowym roku 2010.

– Małżeństwa ze wspólnoty Domowego Kościoła spotkały się w kaplicy Domu Parafialnego na składkowej zabawie sylwestrowej. (zob. str. 2)

– W Poznaniu 30 tys. młodzieży z całego świata przybyło na modlitewne spotkanie młodych zorganizowane przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé rozpoczęło o godz. 23 modlitwę o pokój, potem były życzenia i każda grupa narodowa przedstawiła krótki występ charakterystyczny dla swojej kultury. Potem wspólnie bawiono się do godz. 2 nad ranem. (zob. str. 9-10)

Konkurs literacki „Płynąć pod prąd”

Gimnazjum nr 19 im. Zbigniewa Herberta we Wrocławiu oraz Stowarzyszenie Ojczyzny Polsczyzny zapraszają uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych do udziału w III OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE LITERACKIM „PŁYNAĆ POD PRĄD”

Pragniemy poznać za pośrednictwem tego konkursu historie ludzi nieznanych, ukrytych, może zapomnianych, osadzonych w konkretnej rzeczywistości historycznej, społecznej i rodzinnej, którzy w swym życiu kierowali się wartościami nadrzędnymi. Chcemy wzbogacić nasze życie o ich życie, a uczniom uświadomić, jakie wartości należy wybierać w życiu, by stać się w pełni dojrzałym, odpowiedzialnym CZŁOWIEKIEM. Na laureatów konkursu czekają atrakcyjne nagrody. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w czasie XII Zjazdu Herbertowskich Szkół w Trzebiatowie (woj. zachodniopomorskie) we wrześniu 2010 r. Szczegółowe informacje dotyczące rejestracji prac oraz obowiązujących terminów są publikowane na stronie konkursowej:

<http://javatech.zsi.pwr.wroc.pl/konkurs/>

PRZEWODNICZĄCA I KOORDYNATOR KONKURSU
MGR MAŁGORZATA KRÓL

Z ksiąg parafialnych

W grudniu 2009 r.

– sakrament chrztu św. przyjęli:

Bernard Adkihari
Mateusz Borys
Hanna Patrycja Forysiak
Szymon Kacper Forysiak
Paulina Malwina Grobelna
Jakub Piotr Nowak
Kacper Maciej Nowak
Oliwia Paryś
Mateusz Szajewicz
Maja Karolina Skrobot

– odeszli do Pana:

Helena Chelińska
Czesława Anna Folcik
Grzegorz Zdzisław Juszczuk
Jerzy Kaźmierczak
Jadwiga Małgorzata Lesków
Jan Męciński
Maria Teresa Minorczyk
Janina Nieckarz
Zdzisław Olesiński
Helena Podleżańska
Irena Lidia Poterałowicz
Eugenia Rymkiewicz
Magdalena Mirosława Tałowska
Stefan Wietrzykowski

Przepraszamy osoby, które poczuły się dotknięte niewymienieniem ich nazwisk lub mylnym podaniem zasług w zaangażowaniu na rzecz parafii. Bóg wie, widzi, odda, a wszystko, cokolwiek czynimy, na Jego chwałę przecież czynimy!

REDAKCJA

Od administratora parafialnej strony internetowej

Zapraszamy na nową stronę naszej Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym PŁOMIEN PĄŃSKI: www.plomienpanski.pl oraz na stronę „Domowy Kościół przy parafii św. Rodziny.” Dostępne też są już w wersji do pobrania wszystkie numery parafialnego czasopisma „U Świętej Rodziny” – są zapisane w formacie PDF. Aby móc czytać pismo, wymagany jest zainstalowany program Adobe Acrobat Reader.

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, o rychłe wyniesienie do Chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego): o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, o 19.00 w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. prześlągalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek od 14.30 do 15.00

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30, w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz;
czwartek, sobota – ks. Jacek;
środa, piątek – ks. Piotr.

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 071 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl

Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, ks. Jacek Froniewski, Ludwika Sadowska, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny).

Opiekun: ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

Kolęda

Pewien zaprzyjaźniony z nami wikariusz opowiedział nam swoje kolędowe doświadczenia. Zapewnił, że są prawdziwe...

Przyszedł do pewnego domu z bożonarodzeniową wizytą duszpasterską, pani od drzwi przeprosiła, że w łazience zamknięty został agresywny kot, który mógłby zakłócać kolędowe spotkanie. Wychodząc ksiądz błogosławił pomieszczenia, a na zakończenie powiedział, że błogosławi także zamkniętego w łazience kota. Jakież było jego zdumienie, gdy z łazienki usłyszał w odpowiedzi gromkie: „Bóg zapłać!”

Czyżby zwierzęta, konkretnie koty, mówiły ludzkim głosem nie tylko w noc wigilijną, ale także podczas kolędy?



Innym razem, wychodząc, zapytał, czy może skorzystać z łazienki, i nie czekając na pozwolenie, otworzył do niej drzwi. Ku wielkiemu zdziwieniu ujrzał tam jegomościa siedzącego... na pralce. Po chwili konsternacji ów pan zaczął się serdecznie śmiać. *A jednak się nie udało!* – zawołał, wciąż się zaśmiewając, i wyjaśnił, że wołał się ukryć, ponieważ – po spotkaniu z kolegami – trochę od niego czuć

alkoholem...



Dość spore zaskoczenie przeżył też ksiądz, gdy po jego wejściu gospodyni zawołała w głąb mieszkania: – *Punia, Punia, chodź tu natychmiast!* Pomyślał od razu, że chodzi o psa, ale chciał się upewnić więc zapytał: – *A kto to jest Punia?* – *To moja kochana córeczka!* – odpowiedziała pani i księdzu przez sekundę zrobiło się głupio. Jednak

w tej samej chwili z głębi mieszkania wypadł kudłaty czworonóg wywijający ogonem. – *Córeczka?* – zapytał z pewnym sarkazmem ksiądz. – *No chyba z tą córeczką trochę przesadziłam – zaśmiała się pani.* – *Chyba tak!* – zgodził się ksiądz. – *Nie jest przecież ani trochę do pani podobna...*



Z kolei inna pani powitała go u drzwi stwierdzeniem: – *Ale proszę pamiętać, że mój mąż jest profesorem...* – *Ojej – zmartwił się ksiądz – a ja tylko magistrem, czy mąż zechce ze mną rozmawiać?* – *Oczywiście – zmitygowała się pani.* Ksiądz uprzejmie więc zwrócił się więc do gospodarza – *Panie profesorze* – na co tamten zachnął się: – *Oj, żaden profesor, żaden profesor, teraz jestem emerytem, a o profesurze to raczej chciałbym zapomnieć...*



Jeszcze wiele dziwnych spotkań miał ów ksiądz. Jedno z nich miało swój epilog na drugi dzień w zakrystii. W domu, gdzie przyszedł z wizytą duszpasterską zauważył piękny wystrój bożonarodzeniowego stołu. Był biały obrus, świeca i gałązki choinki, ale zamiast Pisma Świętego na białym obrusie leżał... „Super Express”. Gospodyni chciała księdzu



rys. Magdalena Kozieł-Nowak

przeczytać jakąś jej zdaniem nadzwyczaj ważną informację z tego tabloidu, ale ksiądz się zdecydowanie nie zgodził. *Nie chcę psuć nastroju Bożego Narodzenia doniesieniami z tej gazety...* – uprzejmie powiedział. Pani ta więc przyniosła księdzu do zakrystii jeszcze inne pismo, prosząc, by ten „frapujący” temat... poruszył koniecznie w najbliższym czasie na kazaniu.



A oto obrazek z ostatniej kolędy innego księdza wikariusza.

Przyjmuje księdza rodzina: babcia + młodzi rodzice + 7 letni wnuczek. Babcia opowiada, jakim to syn był dobrym ministrantem w naszej parafii. Kiedy kończy to chwalenie syna, wnuczek spontanicznie się odzywa: *Babciu, a dlaczego my nie ходzimy wcale do kościoła?* Zapadła niezręczna cisza.

W tę grudniową noc

W tę grudniową noc
z pobliskiej fary
ku naszym oknom spływa
bożonarodzeniowa kolęda
unisono śpiewana w naszych sercach
cicha święta pasterkowa chwila

W tę noc pełną oczekiwań
marzenia mrugają gwiazdami
i w Tobie niech Boża iskra zabłyśnie
i ogniem niech się rozpal

W domu niech będzie ciepło
bliscy niech miłość podają
a wtedy dla Ciebie i dla Nich
niech się życzenia spełniają

IRENA KUBIAK



rys. Magdalena Kozieł-Nowak



Św. Mikołaj obdarował ks. proboszcza



Św. Mikołaj z aniołami w Klubie Seniora



Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w Poznaniu

我的心灵渴慕上主



Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w Poznaniu



Ks. Jacek z ks. bpem A. Siemieniowskim w koncelebrze w kościele obok Wieczernika



Diakon Piotr Jarosławski